Nr. 170. Piątek, 29 Lipca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 czerwca b. r. zezwolić najmiłościwiej oficyałowi cłowemu, Adamowi Strusińskiemu w Tarnowie. przyjąć i nosić papieski medal *„Bene merenti“*.

P. Namiestnik zamianował kancelistów Namiestnictwa: Michała Klecana i Józefa Jackowskiego, sekretarzami powiatowymi. a Leopolda Makowskiego i Kazimierza Zubczewskiego, oficyałami Namiestnictwa.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła starszych oficyałów: Alfreda Wiktora ze Lwowa i Franciszka Jaworskiego z Nowego Sącza do Krakowa.

Obwieszczenie.

W myśl § 18 rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa wyznań i oświaty z 3 lutego 1895 Dz. u. p. nr. 23 o nadawaniu upoważnień technikom asekuracyjnym, podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że p. Kazimierz Lubaczek, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, otrzymał urzędowe upoważnienie jako technik asekuracyjny i że go Namiestnictwo jako takiego zaprzysięgło.

Z c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 lipca.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(V.) Wszystkie powyższe przyczyny śmierci należą do wielkiej grupy chorób zakaźnych. Po za jej obrębem wszakże istnieją cierpienia niemniej zabójcze, nie udzielające się wszakże innym przez przeniesienie.

Na ich czele znajdujemy w „Sprawozdaniu Rady zdrowia“ udar mózgu, wykazany jako przyczyna śmierci w 1407 w roku 1906 i w 1394 przypadkach w r. 1907 — w obu latach mniej, niż w r. 1905, w którym było 1526 wypadków tego rodzaju. Najwięcej zgonów skutkiem udaru mózgu było we Lwowie (88 i 84), potem w Krakowie (71 i 77).

Śmiertelnych wypadków organicznej wady serca i chorób naczyń krwionośnych wykazano w 1906 r. 3192, w 1907 r. 3431 (w 1905 r. 3213). Jak w poprzednich latach, także i w obu latach objętych tem Sprawozdaniem, najwięcej przypadków śmierci wykazano w tej rubryce w mieście Krakowie w 1906 r. 320, czyli 11·17 proc. ogółu w tem mieście zmarłych, w 1907 r. 345, czyli 12·5 prc. We Lwowie było tych wypadków tylko 255, czyli 6·4 prc. i 273 czyli 6·7 prc. ogólnej liczby zmarłych.

Nowotwory złośliwe stały się powodem śmierci w 1906 r. w 2546 przypadkach (1·27 prc. zmarłych), w 1907 r. 2463 (1·25 prc. zmarłych). Najwięcej było ich w Krakowie, bo w 1906 r. 221, czyli 7·7 prc., w 1907 r. 224 czyli 8·1 prc.; natomiast we Lwowie 222 czyli 5·6 prc. i 191 czyli 4·7 prc.

Inne naturalne przyczyny śmierci stwierdzono w r. 1906 w 102.855 przypadkach (51·4 prc.), w r. 1907 w 105.845 (53·9 prc.). O ile zmniejsza się liczba zmarłych z powodu chorób zakaźnych, o tyle wzrasta cyfra w tej rubryce.

Wskutek uszkodzenia przypadkowego utraciło życie w 1906 r. 1922 osób; w stosunku do ogólnej liczby zmarłych 0·96 prc., w 1907 r. 1735 czyli 0·88 prc.

Najwięcej bezwzględnie obrażeń śmiertelnych było w r. 1906 w powiecie drohobyckim 54 (kopalnie nafty i wosku ziemnego, rafinerye), w Krakowie 52, w powiecie sądeckim 47, w bialskim 45, jarosławskim i tarnopolskim po 44, we Lwowie 43, w powiatach buczackim i wadowickim po 41, w żywieckim 40. Natomiast w r. 1907 najwięcej obrażeń śmiertelnych było w Krakowie 54, potem w powiecie drohobyckim 44, w bialskim, chrzanowskim i stanisławowskim po 41, we Lwowie 38, w powiecie żywieckim 37, w bocheńskim 36.

Jak w poprzednich latach, tak samo w r. 1906 i 1907 najczęstszą przyczyną śmierci przypadkowych było utonięcie i to w r. 1906 było 30·5 prc., w 1907 r. 23·3 prc. wszystkich przypadkowych śmierci w tych latach.

Drugą najczęstszą przyczyną śmierci przypadkowej były oparzenia i to w 1906 r. 16·7 prc., w 1907 r. 19·8 prc. wszystkich przypadkowych śmierci w tych latach.

Upadek z wysokości był przyczyną śmierci 143 osób, w r. 1906 i 121 w r. 1907; najwięcej było takich przypadków w mieście Krakowie, niezawodnie wskutek wadliwych rusztowań przy budowlach lub wskutek zaniedbania ostrożności podczas roboty na wysokościach.

Rażonych od pioruna był w r. 1906 niezwykle liczny zastęp (97).

Śmiertelne zranienia były w r. 1906 najczęstsze w Krakowie i powiecie lwowskim; w r. 1907 w powiecie bocheńskim.

W sprawozdaniu za r. 1905 podniesiono, że nigdy przedtem nie umarło tyle osób wskutek zatrucia grzybami, bo 45, niestety w r. 1906 umarło z tej przyczyny przeszło dwa razy tyle, bo 97 i to znowu niemal wyłącznie w powiatach we wschodniej części kraju.

Zasypanych ziemią, piaskiem lub kamieniami było w r. 1906 i 1907 najwięcej w powiecie chrzanowskim (14 i 11), we Lwowie 2 i 3.

Zaczadzenia śmiertelne najczęstsze były w r. 1906 w powiecie buczackim (7) a w r. 1907 we Lwowie (5). Brak drzewa opałowego. a zatem idąca drożyzna jego jest powodem, że uboga ludność zbyt wcześnie zatyka piece dla oszczędności opału i przypłaca to życiem.

Wskutek zamarznięcia zmarło w r. 1906 tylko w powiecie bialskim i kołomyjskim po 3 osoby, we Lwowie jedna. Nierównie więcej zmarło z tej przyczyny w roku 1907.

Zastrzelonych przypadkowo było w r. 1906 najwięcej w Krakowie (4). we Lwowie 2 osoby; w r. 1907 w Krakowie 6, we Lwowie 2.

Samobójstw popełniono w 1906 r. 357, o 53 mniej niż w r. 1905, a w 1907 r. 364. Gdy w r. 1906 tak we Lwowie, jak i w Krakowie, była równa liczba samobójstw 26, to w r. 1907 odebrało sobie życie we Lwowie 48, w Krakowie 33 osób.

Najwięcej samobójstw popełniono przez powieszenie (w 1906 r. 207 58 prc., w 1907 r. 190 55 prc.); samobójstw przez zastrzelenie było 83 23·2 prc. i 79 21·7 prc., przez otrucie 36 10 prc. i 37 10·1 prc., przez utopienie 22 6·1 prc. i 13 3·6 prc.

Zabójstw i morderstw dokonano w 1904 r. 171, w 1905 r. 128, w 1906 r. 191, w 1907 r. 182.

W 1906 r. zabito 122, w 1907 r. 116 osób, otruto 6 i 2 osoby, w inny sposób pozbawiono życia 63 i 64 osób. Nie popełniono żadnego zabójstwa lub morderstwa w r. 1906 w 11 powiatach, w r. 1907 w 19 powiatach.

Najwięcej zabójstw i morderstw popełniono w r. 1906 w powiecie grodeckim (8), we Lwowie i Krakowie.

Śmiertelność ogólna w r. 1904 była w jednym powiecie jaworowskim wyższa ponad 40 *pro mille* (po 7) w r. 1905 w 3, w r. 1906 w żadnym, w r. 1907 w rudeckim. W r. 1905 było 31 powiatów z śmiertelnością powyżej 30 *pro mille*, w r. 1906 i 1907 tylko po 21 powiatów.

Liczba sprawdzonych przez lekarzy zgonów prawie się nie zmienia i niestety zawsze

---

7)

Miasto nad otchłanią.

(Ciąg dalszy).

Tuż obok ogrodu Mickiewicza posiada Wieliczka park drugi od poprzedniego wąską tylko przedzielony uliczką, to ogród im. Cesarzowej Elżbiety, przez który zdąża publiczność zwiedzająca kopalnię ku zjazdowemu szybowi Rudolfa. I tam także sztuka ogrodnicza święci prawdziwe tryumfy wśród dywanów kwiatowych, którymi z wielkim smakiem i artyzmem otoczono symbole górniczego stanu. Wspaniałych tych ogrodów mogłaby Wieliczce pozazdrościć niejedna stolica! I w tym parku salinowym jest także kiosk dla muzyki, z którą w porze wiosennej walczą o palmę pierwszeństwa takie chóry słowicze, jakich także niema chyba na świecie całym! Niewiem dlaczego Wieliczkę tak ukochały słowiki. ale niezapomnę nigdy tych cudnych miesięcznych nocy, kiedy godzinami całemi słuchałem ich śpiewu, płynącego rozlewną, słodką, pieściwą falą, od strony parków i od długiej ciemnej smugi drzew, dominującego nad miastem cmentarza.... Jakby chcąc dać dowód, że pierzchły niepowrotnie wszystkie obawy dawne, które tak długo zawaleniem dręczyły Wieliczkę, wystawiła salina pierwsza tuż w samem sąsiedztwie zamkowej wieży piękny gmach monumentalny, w którym mieści się muzeum tej pramatki żup polskich. Mnóstwo rzeczy pamiątkowych, okazów mineralnych, szczególnie rzadkich kart kopalnianych, starych, dziś wprost bezcennej wartości, wszystko to, co dotychczas przechowywało się po biurach zarządu nie oglądane przez nikogo, zebrano i ugrupowano razem, tworząc nową dla Wieliczki aktrakcyę.

Przez westybul oświetlony łagodnymi tonami promieni wpadających dużem oknem witrażowem, wchodzimy do ogromnej sali, z którą się łączą inne pomniejsze, gdzie ściany dekurują ujęte w stylowe obramienia piękne tableux z górniczych narzędzi, ułożone z artystycznym wdziękiem przez inż. górn. Erazma Barącza, brata ś. p. wybitnego rzeźbiarza Tadeusza. Kto zna i ukochał zawód górniczy, tego chwyta za oczy i za serce rozwieszony po ścianach sal wspaniały cykl obrazów Piotra Stachiewicza, przedstawiających najbardziej podziwu godne części podziemi wielickich i najpiękniejsze sceny z życia tamtejszych górników. Obrazy te zakupiło dla muzeum c. k. Ministerstwo skarbu.

Jest tylko jeden malarz na świecie, który z wielkim artyzmem połączył także gruntowną znajomość życia górników — to Stachiewicz! Nie szczędził czasu i trudu, by tę znajomość zdobyć, by poznać ów świat mrokami nocy wiecznej okryty, który ciekawych nie znosi oczu. Stachiewicz tygodnie całe spędzał w Wieliczce; z górnikami schodził do podziemi, siadywał przy nich, gdy pracowali, bawił gawędką — aż ich pochwycił na gorąco, żywcem i takich, jakimi są, przeniósł na płótno. To nie lalki uniformowane, okazy do zbiorów etnograficznych, jak ich malowano dotychczas, to ten sam nasz polski, żywy, pracujący lud górniczy, odtworzony przez artystę wiernie na drogach duszy.... Niepodobna oprzeć się uczuciu rozrzewnienia, gdy się widzi obraz Stachiewicza zatytułowany: „Ostatnie Szczęść Boże“. Przychodzą na myśl te pamiętne z dni dziecińśtwa chwile, gdy o wieczornej porze odbywał się przed laty pogrzeb byłego kierownika salin, ś. p. Edwarda Windakiewicza, który zginął śmiercią bohaterską w czasie pożaru kopalni bocheńskiej, a do miasta rodzinnego w trumnie powrócił.

Ni to wąż długi, mieniący się łuską świetlaną, ni to wierne odbicie gwiezdnej drogi mlecznej, która w tej chwili właśnie łuk swój na ciemnem tle szafirów roztacza, snuje się pochód górników z zapalonymi kagankami, który w takt marsza granego przez kapelę górniczą kołyszy się i migoce rytmiczną falą z omglonych ogników, po której płynie duch górnika wzwyż ku przystani wiecznego spoczynku!... Idą w zwartym szeregu.... słychać miarowy tupot ciężkich, twardych nóg.... A ponad nimi nieodstępnie płynie jasna łuna, ni to kwef krwawy siostry wiecznego mroku, nocy-żałobnicy, opłakującej stratę wiernego syna. A w pośród tej łuny niesiona na rozrosłych, silnych, jak karyatydy, barkach robotniczych — idzie wraz z nimi trumna. Buja nad nią z głuchym szelestem ptasich skrzydeł, czarny pióropusz, ułożony na insygniach górniczego zawodu.... Korowód coraz bliżej miejsca wiecznego spoczynku.... już łuna kaganków dotyka cmentarnego wzgórza.... Oto tam matka ziemia rodzinna czeka na przyjęcie ukochanego syna, który z narażeniem życia nie wahał się wstępować w jej głębie; czeka, by mu dać w zamian za znój i trud — odpoczynek cichy, wieczny. Na dany znak odkrywają się wszystkie głowy... świetlana fala stanęła w ruchu, zaparta tamą grobu... ciszę przerywa tylko syk płomieni.... zamiast sygnałowego dzwonka z wież szybowych biją mocno bratnie serca.... z zaciśniętej bolem krtani dobywa się przepojony łzami krzyk: ostatnie pożegnanie! ostatnie „Szczęść Boże“! I tem drogiem hasłem żegnany, wzlatuje duch górnika w nieznaną, daleką mroczną drogę, którą mu zamiast kaganków rozświetlają gwiazdy rzęsiste....

Obrazy Stachiewicza były podobno na wystawach, nie czyniły jednak należytego wrażenia, bo brak im było właściwego światła, tego, które pada na drogi duszy polskiego górnika. Dlatego w tem muzeum jedyne dla nich miejsce.

Piękne te dzieła polskiego artysty, duchem górnika, poznać można w znakomitej reprodukcyi, którą wydał obywatel miasta Wieliczki p. Jan Czernecki. On to pierwszy, obdarzony w wysokim stopniu artystycznem poczuciem i zmysłem, zaczął zbierać skrzętnie wszystkie dzieła sztuki, na których kopalnie wielickie i życie polskiego górnika, wycisnęły swe duchowe piętno. To, co dotychczas odnalazł i wydał w wspaniałem dziele p. t. „Otchłanie wielickie“ już jest godne bacznej uwagi. Oto na pierwszym planie obraz mistrza Jana Matejki. W ulewie promieni słonecznych, które padają na nią z otwartej szczeliny chmur, klęczy święta Kinga, patronka górników Wieliczki i Bochni na bryle soli, w całym swym królewskim majestacie. Ręce złożyła do modlitwy dziękczynnej za to, że Bóg jej pozwolił odkryć skarb dla tej drogiej polskiej ziemi, która hen daleko smugami szmaragdowych dolin i pasmami sinych gór w zamglonym krajobrazie się roztacza...

Drugi obraz Matejki przedstawia scenę pożaru kopalni wielickiej z r. 1510, gdy Andrzej Kościelecki, żupnik i Seweryn Batman, starzec 70-letni, bachmistrz wielicki zjeżdżają szybem dymem i ogniem ziejącym na ratunek pracujących w podziemiach górników. (Scenę tę opisał wierszem w dziele „Okolice Krakowa“, Franciszek Wężyk).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

jest bardzo niska. I tak sprawdzili lekarze z ogólnej ilości zgonów w 1903 r. 26·07 prc. w 1904 r. 25·3 prc., w 1905 r. 25·03 prc., w 1906 r. 25·8 prc., w 1907 r. 25·9 prc. Rok 1903 był więc najpomyślniejszy, a rok 1905 najmniej pomyślny.

Z komisyi ubezpieczenia społecznego.

Komisya ubezpieczenia społecznego odbyła wczoraj pod przewodnictwem prof. dr. Buzka posiedzenie przy bardzo licznym udziale członków. Przedmiotem porządku dziennego były obrady nad uchwałami subkomitetu, w sprawie dwu głównych rozdziałów przedłożenia rządowego o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Przed przejściem do porządku dziennego, przewodniczący podał do wiadomości, że do komisyi nadeszło wiele pism i telegramów w sprawie postanowień tych głównych rozdziałów. Oprócz tego nadeszło pismo od robotników, trudniących się ładowaniem towarów na statki kursujące po Łabie, z prośbą, aby komisya wyraziła opinię, czy ta kategorya robotników podlega również obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków.

Przewodniczący, wśród ogólnego potakiwania członków komisyi, wyraził zapatrywanie, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że również wspomniani robotnicy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, natomiast wątpliwe jest, czy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków i dlatego proponuje, aby subkomitetowi polecono przedłożyć komisyi wnioski w tej sprawie.

Na wniosek p. Zahradnika subkomitet ma zbadać także kwestyę ubezpieczenia dozorców i dozorczyń kamienic.

Następnie komisya przeszła do obrad nad §§ 39 i 43 w sprawie obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

Dyskusya nad tymi paragrafami odnosiła się głównie do wniosku p. Drexlera oświadczającego, że obowiązanym do ubezpieczenia na wypadek choroby osobom, które pobierają płacę miesięczną wyższą, niż 200 kor., mają być przyznane lekarstwa i bezpłatne pomoc lekarska tylko w takim razie, jeśli owe osoby są chore, ale zdolne do pracy. W razie niezdolności do pracy nie ma tym osobom przysługiwać prawo bezpłatnej pomocy lekarskiej i bezpłatnego pobierania lekarstw, natomiast ci ubezpieczeni mają otrzymać dziennie 7 kor. 70 hal. Na wypadek przyjęcia tego wniosku p. Drexler uczynił wniosek drugi, że uchwałę komisyi odnośnie do § 3, wedle której tylko te osoby, które mają dochód wyższy niż 3600 kor. rocznie, nie są obowiązane do ubezpieczenia, należałoby zreasumować tak, iż dla obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby w służbie, odpadłyby wszelkie granice płac.

Wniosek p. Drexlera przyjęto 20 głosami przeciw 18.

Komisya obradowała następnie nad §§ 44—47, które dotyczą służby lekarskiej.

Po dłuższej, szczegółowej dyskusyi, przyjęto z kilku zmianami uchwały, powzięte przez subkomitet.

Subkomitet proponował, by przewodniczący komisyj pojednawczych, które musiałyby rozstrzygać spory między lekarzami a Kasami chorych, byli wybierani przez członków odnośnych komisyj. Komisya ubezpieczenia społecznego przyjęła w tej kwestyi postanowienie przedłożenia rządowego, wedle którego przewodniczący komisyj pojednawczych mogą być ustanawiani przez polityczne władze krajowe.

Tak samo skreślono uchwałę subkomitetu postanawiającą, że komisya pojednawcza na podstawie ugód, zawartych w konkretnym wypadku, między interesentami, może ustanawiać zasady i formularze dla kontraktów między lekarzami a Kasami chorych.

Na tem obrady przerwano.

Dziś komisya zebrała się o godz. 2 po południu.

Zjazd hr. Aehrenthala z Kiderlen-Wächterem w Marienbadzie.

Niemiecki sekretarz państwowy Kiderlen-Wächter przybył d. 27 b. m. w odwiedziny do hr. Aehrenthala w Marienbadzie.

Tego spotkania — pisze *Fremdenblatt* — nie można uważać za czczy akt kurtoazyi. Jakkolwiek bowiem brak obecnie kwestyj aktualnych, których zaostrzenie dałoby powód do zjazdu, błędem jednak byłoby niedoceniać jego znaczenia. Powołany przez p. Bethmanna-Hollwega do kierownictwa spraw zagranicznych, zajmie p. Kiderlen-Wächter jako sekretarz państwowy bardzo ważne stanowisko. Niezawodnie zechce on spożytkować swe doświadczenia i przedewszystkiem poświęci uwagę kwestyi wschodniej, a więc grupie spraw, które dla Austro-Węgier mają pierwszorzędne znaczenie.

P. Kiderlen-Wächter — czytamy dalej w wiedeńskim organie — należy do najlepszych znawców europejskiego Wschodu. Już za czasów ks. Bismarcka, gdy Herbert Bismarck był sekretarzem państwowym w urzędzie spraw zagranicznych, spoczywał referat spraw wschodnich w rękach p. Kiderlena. W ostatnich latach — i to dłużej niż inni dyplomaci — pozostawał w Bukareszcie, gdzie już tylu mężów stanu (dość wspomnieć hr. Gołuchowskiego i ks. Buelowa) zdobyło sobie ostrogi rycerskie. Kilkakrotnie też powoływano p. Kiderlena do Konstantynopola, gdzie przez czas pewien zastępował ambasadora Marschalla.

Jako wytrawny znawca polityki wschodniej, wniesie p. Kiderlen na swe stanowisko bardzo cenne przymioty. Niezawodnie także konferencye jego z hr. Aehrenthalem wiele skorzystają z owego znawstwa. Podobni w istocie swej obaj mężowie stanu są do siebie pod niejednym względem, a to ułatwi im pracę wspólną.

Ważnych aktualnych uchwał, wywodzi *Fremdenblatt* dalej, nie można wymagać od zjazdu w Marienbadzie. Ogólne położenie polityczne rozjaśniło się, zwłaszcza stosunki Niemiec wobec państw zachodnich są wyborne, jak tego dowodzi niedawna mowa Asquitha w angielskiej Izbie gmin. Korzystną prognozę postawić można także sprawom wschodnim, a ogólny kierunek polityki Austro-Węgier i Niemiec ustalony na zeszłorocznym zjeździe kanclerza Bethmanna-Hollwega z hr. Aehrenthalem nie uległ żadnej zmianie. Oświadczono wówczas, że Austro-Węgry i Niemcy pragną utrzymania *status quo* na Wschodzie i że spodziewają się, iż nowy rząd w Konstantynopolu zdoła skonsolidować stosunki wewnętrzne w Turcyi. Co do Krety postanowiono przez wzgląd na trzeciego sprzymierzeńca, na Włochy, bardziej w tej sprawie interesowane, zachować się z rezerwą. Do wyjścia z tej rezerwy tem mniej jest obecnie przyczyn, że dzięki wdaniu się mocarstw opiekuńczych, sprawa kreteńska straciła ostry swój charakter, a jej załatwienie wymagać będzie przyzwolenia Austro-Węgier i Niemiec tylko o tyle, o ile przy tem wystąpić by musiały owe państwa w roli mocarstw sygnatarnych. Zresztą kwestya prawnopaństwowego stanowiska Krety tem mniej jest obecnie w grze, iż mocarstwa opiekuńcze wyraźnie w ostatniej swej nocie uznały prawa zwierzchnicze sułtana.

A prawda, położenie w Turcyi jest ciągle jeszcze wcale trudne. Ale konsolidacya, pomimo trudności, jakie wytwarza z jednej strony sprawa albańska i macedońska, z drugiej nacyonalizm turecki, czyni nieustannie postępy. Ze szczerą sympatyą patrzą na ten dodatni proces Austro-Węgry i Niemcy i z pewnością pod tym względem nie ukażą się żadne różnice zapatrywań pomiędzy hr. Aehrenthalem a p. Kiderlenem.

Zjazd w Marienbadzie — kończy cytowany organ — posłuży za nowy dowód, że Austro-Węgry i Niemcy zupełnie zgodne zajmują stanowisko wobec problemów polityki zagranicznej.

Voss. Ztg. pisze o zjeździe: W politycznych kołach Berlina omawiając zjazd marienbadzki, wywodzą, że zdarzeniem politycznem on nie jest, gdyż przyczyny zjazdu szukać należy w czysto zewnętrznych okolicznościach, mianowicie w objęciu sekretaryatu państwowego spraw zagranicznych przez p. Kiderlena. Niezawodnie takie osobiste spotkania wpływają dodatnio na harmonię wspólnych operacyj dyplomatycznych, są więc ważnym czynnikiem politycznym; ale też tylko o tyle zjazd marienbadzki uważać można za aktualny wypadek polityczny.

W polityce trójprzymierza nie uczyni on żadnej zmiany. Nie wytrzymują także krytyki pogłoski, jakoby zjazd wywołały sprawy tureckie. Wogóle p. Kiderlen-Wächter tak samo, jak jego poprzednik, przeświadczony jest o doniosłości utrzymania trójprzymierza w spójni, której zresztą nic w chwili obecnej nie zagraża.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 26 lipca.

(„Augarten" — jego przeszłość i teraźniejszość. — Prof. Dunikowski, jako fejletonista *Zeit*).

(aw) W Wiedniu zadziwia wielka liczba parków, skwerów, ogrodów publicznych. Każda dzielnica ma swoją ustroń pełną zieleni i kwiatów, w której w najskwarniejszy dzień można odetchnąć powietrzem świeżem i napawać się do syta widokiem starych drzew i artystycznie pomyślanych klombów kwiatowych. Ogrody i skwery są chlubą stolicy, nadają jej wygląd bardzo światowy i kulturalny. Zdawałoby się też, że Wiedeńczycy umieją je cenić i uszanują zarówno starania miasta, które nie szczędzi kosztów związanych z utrzymaniem tylu parków i klombów, jak również i niebywałą gdzieindziej swobodę, która pozwala każdemu bez wyjątku korzystać z ogrodów Cesarskich i magnackich. Do Belwederu, gdzie wznosi się pałac Następcy Tronu, wejść może każdy bez przeszkody, ogród Schwarzenbergów jest też wszystkim dostępny, tak samo jak i „Augarten", ogród Fürstenbergów i t. d. W najskwarniejszy dzień można znaleść tu orzeźwiający chłód i zapomnieć o tem, że się żyje w milionowej centrali ludzkiej. Wiedeńczycy — nie mówię o klasie inteligentniejszej — nie umieją jednak tego dobrodziejstwa uszanować.

Tak samo, jak w mniej cywilizowanych środowiskach, tak i tutaj narażone są urządzenia ogrodowe na ciągłe psoty i wandalizm przechodniów. Przed ratuszem muszą pilnować klombów w dzień i w nocy stróże czujni, bo nie zostałoby z nich ani śladu. Równie pilną jest straż w „Stadtparku", w „Volksgartenie". Najdotkliwiej daje się wszakże ów brak poszanowania cudzej własności odczuwać w przepięknym Augartenie.

Historyczny ów ogród pamięta jeszcze czasy Ferdynanda III. Wśród jego drzew stała niegdyś t. zw. „Alte Favorita", zamek stylowy zbudowany między rokiem 1649 a 1650.

W r. 1656 powódź nawiedziła „Favoritę" i zniszczyła ją tak doszczętnie, że Cesarz rozkazał wznieść nowy zameczek na południowych wzgórzach dzisiejszego Wiedeń.

W czasie oblężenia tureckiego, płomienie zniszczyły obie budowle. O rozmiarach ich świadczą resztki pozostałych murów. Pi-

8)

HISTORYE ULOTNE.

(*René Grougé: „Contes au vent"*).

(Ciąg dalszy).

VIII.

Pan Franciszek Cypryan miał już lat przeszło pięćdziesiąt, gdy zamyślił zamiar sprowadzenia do siebie bratanki swojej Wiktoryny, dziewczynki siedmnastoletniej, ładnej i wdzięku pełnej, która po śmierci ojca swego, starszego brata Franciszka, Nestora Cypryana pozostała bez środków do życia.

Oprócz Wiktoryny w domu starego kawalera był jeszcze chłopak do gospodarstwa, nazwiskiem Fouquet; dzielny młodzieniec dwudziesto dwuletni, zwolniony niedawno ze służby wojskowej. Stary przygarnął go więcej z litości niż z potrzeby, gdyż biedak wrócił z wojska bez grosza przy duszy.

— Słuchaj! — rzekł do niego gospodarz tego wieczoru, gdy Wiktoryna przybyła — żebyś mi nie dokuczał małej. Młode to, głupie, ale pełne dobrej woli.... Liczę na ciebie, że ją przyuczysz gospodarstwa, ale żebyś mi jej nie dokuczał, bo się pogniewamy.... Czy zrozumiałeś?...

Fouquet, który miał poczciwe serce, rzeczywiście pojął dobrze swoją powinność.

W ten sposób, folwark des Ormeaux stał się rodzajem raju ziemskiego. Wiktoryna była jego duszą. Napełniała dom swoją dziecinną wesołością, niewyczerpaną czynnością, śmiechem, który drugim się udzielał i ładnemi piosenkami.

Ludzie mówili:

— Nad Ormeaux szczęście się unosi.... Oto, co znaczy, gdy kto jest miłosierny.... Nikt ztamtąd nie odchodzi z próżnemi rękami....

Nie upłynęło trzy miesiące, gdy pan Franciszek uczuł, że coś dziwnego z nim się dzieje.... Zauważył sam nieraz, że słuchając dźwięku dzwonów, nie słyszy nic. Począł cierpieć na bezsenność, a raz widząc, jak dwa wróbelki całowały się dziobkami na kraju gniazda, uczuł łzy pod powieką.

Z początku nie zdawał sobie dobrze sprawy, jakie mogą być powody tego dziwnego stanu, ale nie czekał długo na wyjaśnienie.

Pewnego dnia w czerwcu siedzieli przy obiedzie na dworze, pod altaną z róż pnących, która była sławą i chwałą folwarcznego dziedzińca. Wiktoryna, podając kawę, musnęła niechcący policzkiem o siwiejącą brodę Franciszka Cypryana.

On zaś cały zadrżał.... A potem był jak osołomiony.... Błyskawica prawdy rozdarła ciemności, zalegające jego duszę.

— Tam do licha! — pomyślał — a to ładna sprawa.... Zakochałem się w Wiktorynie!... Piękna historya!

Obawa śmieszności sprawiła, że z początku chciał stłumić w sobie to uczucie. Ale aż nadto szybko spostrzegł, że mu się to nie uda. Wtedy nawykać począł zwolna do myśli poślubienia bratanicy. I już lubował się w marzeniu, które ostatecznie bardzo mogło się ziścić, gdyż dzisiejsza młodzież nie pogardzała wogóle starszymi adonisami, jeśli tylko mają dobrą sytuacyę.

Zresztą — czy był to szczęśliwy przypadek, czy zręczne wyrachowanie podlotka? Zdawało się, jakby Wiktorya coraz więcej starała się przypodobać stryjowi. Oczy jej promieniały wzruszeniem, gdy patrzyła na niego. Można było mniemać, że pragnęła nieraz zwierzyć mu się z wielkiej tajemnicy, lecz jeszcze nie śmiała się odezwać....

— Ha! ha! — myślał sobie pan Franciszek — czy ta trzpiotka zamierza jeszcze długo mnie drażnić swoimi grymasami?... Skończmy z tem co prędzej, jeżeli już ta niedorzeczność ma się dokonać!

Tego samego popołudnia, gdy Fouquet był w polu, gospodarz zawołał Wiktorynę do dużej sali.

— Siadaj tutaj! — ozwał się, ukazując młodej dziewczynie, widocznie mocno wzruszonej, fotel trzcinowy umieszczony obok kominka, który był wyłącznie zarezerwowany dla znakomitszych gości.

Następnie po chwili milczenia:

— Wiktoryno — rzekł — dochodzisz już do pięknego wieku, w którym dziewczęta myślą o wydaniu się zamąż.

— Ależ stryju...,

— Nie przeszkadzaj!... Jesteś ładniutka, jakich nie wiele się znajdzie, masz inteligencyę, dobre ułożenie, maniery.... Jesteś pracowita, jak mało.... Będzie z ciebie najlepsza żoneczka, o jakiej marzyć może mężczyzna.

— Och! stryju!...

— Czekaj! czekaj! Jeszcze nie skończyłem.... Ja jestem stary, ale serce mam młode i pragnę za życia uszczęśliwić tych, których kocham.... Otóż w dwóch słowach powiedz mi szczerze, Wiktusin, czy chcesz iść zamąż?

— Czy ja chcę, mój drogi stryju!... Ach! Dobrze. On mi mówił, że ty, stryju, domyślasz się wszystkiego i nie będziesz się gniewał! Proszę tylko pomyśleć, jak on długo już czeka, biedny chłopiec!... A więc pozwalasz?... Nie stawiasz żadnej przeszkody?... Jakże on będzie szczęśliwy!... Nie wyobrazisz nawet sobie, jak bardzo, jak głęboko będziemy ci wdzięczni!

Pan Franciszek słuchał z otwartemi ustami tego potoku słów. Na pół uniesiony na krześle, zdawał się niedokładnie rozumieć.

— Co ty gadasz? spytał wkońcu.

— A, no, powiem wszystko! Od tygodni, od miesięcy przyrzekliśmy sobie, że będziemy do siebie należeć. Ze dwadzieścia razy co najmniej chcieliśmy z tobą pomówić, ale obawa nas powstrzymywała... Byliśmy głupi, nieprawdaż?... A przecież, słusznie przypuszczałam, że ty, stryju, udajesz niby, że nic nie wiesz, domyślasz się jednak naszej tajemnicy!...

Tajemnicy?... Ach, tak, pan Franciszek teraz już wiedział... ów „On", którego miłość rozpromieniała twarzyczkę Wiktoryny, to był Fouquet, piękny młodzieniec, a jakże mogło być inaczej? Chyba taki stary osioł, jak on, mógł się pomylić co do uczuć tego siedmnastoletniego dziecka!

— He! he,... — bąkał — dobrzy sobie jesteście oboje!... Dalibóg, oto co jest położyć zapałki w pobliżu słomy... No, no!... kiedy sobie pomyślę, że będziesz się nazywać pani Fouquet!

— Ach! mój Boże! czybyś się gniewał na mnie stryju!

Stary dłonią otarł czoło, na którem perliły się krople potu.

— Nie, nie, Wiktoryno, wcale nie!... W moim wieku, skoro się już niema prawa wymagać szczęścia, pociechą jest zapewnić szczęście innym... Słuchaj dalej, moja mała: kocham ciebie bardzo, jestem stary i niemam już wielkich potrzeb i wymagań... A więc, tak sobie powiedziałem: Gdyby Fouquet i Wiktoryna chcieli się pobrać, dałbym im folwark na własność a zachowałbym tylko sobie kącik u nich na starość, tylko dlatego, abym nie został całkiem samotny... Jeżeli ci się to podoba, tak się stanie...

Młoda dziewczyna uwierzyła, bo chciała uwierzyć w to zaimprowizowane kłamstwo.

— Mój dobry stryju! Mój kochany stryja! — zawołała rzucając się na szyję starego — jak potrafimy ci za to podziękować?... Ale co ci jest? ty płaczesz?

— Ze szczęścia, Wiktoryno, tylko ze szczęścia, moja mała!

I dostrajając się do bezmiernej radości swojej synowicy, pan Franciszek zaczął się śmiać, rozcierając pięściami łzy, płynące mu mimowoli z oczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sze o nich w r. 1730 podróżnik Jan Jerzy Keyssler i zachwyca się „Augartenem“, który już wówczas budził podziw pięknością położenia oraz bogactwem kwiatów i drzew.

Dnia 30 marca 1773 otworzono z rozkazu Cesarza Józefa II. ogród dla wszystkich. Odtąd nad jego bramą widnieje napis: *Allen Menschen gewidmeter Erlustigungsort von ihrem Schätzer!* Najbieglejsi ogrodnicy pracowali nad upiększeniem starego parku, który utrzymano w stylu francuskim.

„Augarten“ stał się wnet ulubionem miejscem spacerów. Utrzymanie jego pociągało za sobą wielkie koszta, bo częste powodzie niszczyły czasem przez jeden dzień pracę kilku lat, odkąd jednak Najd. Arcyksiążę Otto wybudował tu pałac, zamieszkiwany po Jego śmierci przez Rodzinę, dzielnica „Augartenu“ rozwinęła się wspaniale, rywalizując z okolicami „Stadtparku“ i „Volsgartenu“.

„Augartenowi“ grozi jednakże poważne niebezpieczeństwo. Oto dzienniki dzisiejsze przyniosły ogłoszenie Marszałkowskiego Urzędu Dworskiego, że ogród ten będzie bezwarunkowo zamknięty. Straż ogrodowa okazała się bowiem bezsilna wobec wandalizmu paupów i rzezimieszków, którzy obracali sobie „Augarten“ na stałą siedzibę nocną. Niskie mury pozwalają na dowolne wchodzenie i wychodzenie z parku, a kilku starych inwalidów pełniących tu obowiązki stróżów nie jest w stanie zapobiegnąć wybrykom różnych amatorów świeżego powietrza i cudzej własności. Pokazało się, że niestety w wybrykach tych bierze udział i część publiczności. Nadworny dyrektor Ogrodów Cesarskich, Antoni Umlauft opowiada, że całe grzędy kwiatów wyrywano z korzeniami, że pnące bluszcze kradziono lub niszczono, ławki wynoszono, niemal każda noc przynosiła nowe szkody i nowe dowody wandalizmu.

Miejskie ogrody są pod opieką policyi miejskiej, która nakłada natychmiast na sprawców najmniejszego zniszczenia wysokie kary pieniężne. Ogrody Dworskie tej jurysdykcyi nie posiadają i muszą w każdym poszczególnym wypadku udawać się na uciążliwą drogę karno-sądową. Te względy zmusiły wreszcie Zarząd do ogłoszenia groźby zamknięcia „Augartenu“. Przypuszczam, że do spełnienia tej groźby nie dopuszczą, sam fakt jej pojawienia się rzuca w każdym razie ciekawe światło na tutejsze stosunki. Wyznaję, że nie przypuszczałem czegoś podobnego — w Wiedniu, gdzie słyszy się wszakże tyle o wysokim poziomie kulturalnym i karności społeczeństwa niemieckiego.

W *Zeit* rozpoczął prof. dr. Emil Dunikowski, który, jak wiadomo, udał się na Daleki Wschód w towarzystwie prof. Romera, dr. Nowaka i dr. Tokarskiego, spisywać wrażenia swoje z uciążliwej, a tak zaszczytnej dla nauki polskiej wyprawy.

Prof. Dunikowski posiada nerw dziennikarski. Jego listy z podróży pisane są zawsze z nieocenionym humorem i temperamentem. Dzielny podróżnik prezentuje publiczności wiedeńskiej członków swojej ekspedycyi ogromnie żartobliwie. O prof. Romerze mówi, że go tygrysy mandżurskie za wykałaczkę do zębów używać będą, co jednakowoż nie przeszkadza naszemu uczonemu w silnych, krótkich słowach naszkicować i cel i znaczenie wyprawy, a Moskwę, gdzie wypadł pierwszy jej etap, scharakteryzować nader trafnie i interesująco. To też nie wątpię, że listy z podróży prof. Dunikowskiego cieszyć się będą stałem i zasłużonem powodzeniem wśród licznych czytelników wiedeńskiej *Zeit*.

Z pod berła rossyjskiego.

(Ziemstwa w kraju Południowo Zachodnim. — Amnestya. — Reforma katorgi).

Rossyjski minister spraw wewnętrznych zwrócił się do gubernatorów kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego z prośbą, aby zebrali dane dodatkowe, tyczące się składu wyznaniowego, oraz cenzusu majątkowego i klasowego osób, mających prawo wyboru w projektowanych ziemstwach obieralnych. Wiadomości te potrzebne są ministerstwu spraw wewnętrznych dla sprawdzenia danych statystycznych, jakie zawiera projekt ministeryalny o wprowadzeniu ziemstw w kraju Południowo-Zachodnim, gdyż niektóre z tych danych, zdaniem komisyi Rady państwa, która rozpatruje projekt o ziemstwach, są opracowane i sprawdzone niedostatecznie. Wobec tego, że pozostało zbyt mało czasu dla zebrania pewnych danych, ministerstwo spraw wewnętrznych prosi gubernatorów, aby zebrali dane dodatkowe choćby tylko w niektórych powiatach. Na podstawie choćby części materyałów można będzie sądzić o pozostałych powiatach. Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zwrócił się do naczelnika kraju Południowo-Zachodniego z prośbą zwrócenia ze swej strony bacznej uwagi, iżby władze miejscowe jak najszybciej i najdokładniej wykonały powyższe rozporządzenie.

Ponieważ sprawa wprowadzenia ziemstwa w kraju Zachodnim nie została jeszcze ostatecznie rozpatrzona przez Izby prawodawcze i obecnie ziemstwo uproszczone musi tymczasowo funkcyonować w dalszym ciągu, minister spraw wewnętrznych zatwierdził w drodze nagłości spis radnych ziemskich i kandydatów na trzylecie 1910—1913 r.

*

Z powodu przypadającego w r. 1913 trzechsetlecia zasiadania na tronie rossyjskim dynastyi Romanowów, opracowują w Rossyi projekt amnestyi, która według *Rieczy* będzie przedstawiała się następująco:

Amnestya będzie bardzo szeroka. Wiele kategoryj skazańców nietylko uwolnionych zostanie od dalszej kary, ale przywrócone ma mieć prawa, utracone na mocy wyroku sądowego. Wejdą tu wszystkie osoby, skazane w sprawach politycznych, o ile sprawy te nie były połączone z aktami terrorystycznymi i akcyą zbrojną; dalej wszyscy osądzeni za przestępstwa prasowe charakteru ogólnopaństwowego; wszystkie procesy innego rodzaju zostaną umorzone.

Wszelkie toczące się procesy polityczne mają być zaniechane.

Skazanym za przestępstwa polityczne w połączeniu z aktami terrorystycznymi i akcyą zbrojną, termin kary zostanie znacznie skrócony, ale bez przywrócenia praw. Uwolniona zostanie od dalszej kary także znaczna część przestępców kryminalnych i niektórym z nich przywrócone zostaną prawa. Amnestya obejmie bardzo szeroko zwłaszcza włościan, skazanych za udział w rozruchach rolnych w okresie rewolucyjnym. Projektowane jest również szerokie objęcie amnestyą długów państwowych, zwłaszcza w dziedzinie zaległości włościańskich.

Równocześnie powstała propozycya ulżenia losowi większości bohaterów procesów administracyjnych lat ostatnich, jak również wielu intendentów; w tej ostatniej dziedzinie amnestya obejmie głównie niższych i średnich funkcyonaryuszów intendentury, przyczem ulga ta odnosić się będzie tylko do losu ich i stopnia kary, ale nie nałożonych na nich kar pieniężnych.

Opracowywanie projektu amnestyi rozpocząć się ma w nadchodzącej jesieni. W roku przyszłym natomiast utworzona ma być dla rozważenia tej sprawy specyalna komisya międzywydziałowa.

*

Komisya specyalna w łonie rossyjskiego ministerstwa sprawiedliwości, pod przewodnictwem naczelnika głównego zarządu więziennego, ukończyła świeżo prace swoje nad projektowaną reformą „katorgi“. W myśl nowego projektu, skazani na ciężkie roboty dzielą się na 3 kategorye: tak zw. próbnych, będących na drodze poprawy, uprzywilejowanych. Zaliczanie skazańców niższych kategoryj do wyższych odbywa się na mocy decyzyi specyalnej rady, złożonej z naczelnika więzienia, pomocników jego, oraz więziennego lekarza, duchownego i nauczyciela. Decyzye te zatwierdza gubernialny inspektor więzienny, a gdzie go niema, wicegubernator.

Zaliczanie takie dokonywane być może jednak po upływie pewnego określonego terminu kary. Przejście z kategoryj próbnych do kategoryj poprawiających się dokonane być może dla skazańców terminowych po upływie czwartej części kary, dla bezterminowych po upływie 8 lat. Przeniesienie z kategoryi 2 do 3 nastąpić może dla terminowych po upływie czwartej części lat, pozostałych do odsiedzenia po przeniesieniu ich do kategoryi 2, dla skazańców zaś bezterminowych, lub skazanych na więcej, niż 20 lat, po upływie 6 lat od czasu przeniesienia ich do 2 kategoryi.

Nowością projektu jest zastosowanie do skazanych na ciężkie roboty, a zaliczonych do kategoryi uprzywilejowanych, warunkowego uwolnienia przedterminowego. W myśl uchwalonej w r. ub. przez ciała ustawodawcze ustawy o uwolnieniu przedterminowem, ulga ta stosowana być może tylko względem skazanych na osadzenie w więzieniu, w rotach aresztanckich, lub w domu poprawy. Zastosowanie uwolnienia warunkowego względem skazanych na ciężkie roboty dozwolone jest w wyjątkowych tylko wypadkach. Decyzya w tym kierunku spoczywa w rękach wspomnianej wyżej rady specyalnej. Termin, na który skazaniec zostaje uwolniony, nie może, zgodnie z projektem, przewyższać szóstej części czasu, jaki skazańcowi pozostaje do odsiedzenia po zaliczeniu go do kategoryi będących na drodze poprawy. Dla skazańców bezterminowych uwolnienie przedterminowe bardziej jest jeszcze utrudnione.

Nowe przepisy bardzo mało wprowadzają zmian w życiu codziennem skazanych na ciężkie roboty, a niektóre los ich czynią bardziej nawet jeszcze opłakanym. Tak n. p. projekt znosi przepis dzisiejszy, na mocy, którego skazańcom, po odbyciu pewnej części kary, wolno mieszkać w własnem lub najętem mieszkaniu. Rodziny osób, skazanych na ciężkie roboty, nie mają prawa towarzyszyć skazańcom na koszt skarbu i nie otrzymują żadnych zasiłków, jak to ma miejsce obecnie. Inne przepisy co do czasu trwania robót, warunków utrzymania, wynagrodzenia za pracę, odwiedzin krewnych i t. d., projekt powtarza bez zmiany. Nie uległ również zmianie system środków karnych. Areszt w ciemnicy zamieniony być może dla niektórych kategoryj skazańców na karę cielesną do wysokości 50 rózeg. Projekt zastrzega tylko, że kara cielesna stowana być może jedynie do skazańców pierwszej kategoryi, t. zw. próbnych.

Nieznacznej natomiast w nowym projekcie zmianie uległo położenie skazańców po odbyciu kary ciężkich robót. Zgodnie z ustawą o zesłańcach, skazani na ciężkie roboty, po odbyciu kary zaliczeni zostają do kategoryi zesłańców i podlegają przepisom, ustanowionym dla skazanych na zesłanie. Według nowego projektu skazańcy, po odbyciu kary ciężkich robót, oddani zostają pod nadzór policyi, a mianowicie uwolnieni przed terminem na 10 lat, inni zaś bez terminu, przyczem pierwszym z nich po upływie terminu, na który zostali uwolnieni, przysługuje prawo dowolnego wyboru miejsca zamieszkania z pewnemi jednak zasadniczemi ograniczeniami.

Osoby, które nie korzystały z dobrodziejstwa uwolnienia przedterminowego, zamieszkać muszą w miejscach, wskazanych przez władze administracyjne. Położenie osób kategoryi zarówno pierwszej, jak i drugiej będzie jak dotychczas, bardzo nieokreślone i niepewne. Tak n. p. prawo zajmowania się handlem lub przemysłem przysługiwać im ma dopiero po upływie terminu, na który oddane zostały pod nadzór policyjny. W rzeczywistości więc uwalnianych przed terminem upływu kary za dobre sprawowanie się i oddawanych na 10 lat pod dozór policyjny reforma rzuca na pastwę losu.

KRONIKA.

Lwów, 28 lipca.

— **Kalendarz.**

Piątek (29 lipca):

Marty p. — Cierpisława. — Aftynohena.

Wschód słońca o godzinie 3·51 rano, zachód słońca o godzinie 7·10 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Zygmunt Jan Gutek, rodem z Majdanu w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

(ż) **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęty został Mieczysław Franz, jako asystent budownictwa dla oddziału budowy i utrzymania kolei. Dalej przeniesieni zostali: adjunkt budownictwa, Albin Ożarski, z dyrekcyi do V. sekcyi konserwacyi we Lwowie; komisarz budownictwa, Maksymilian Neumann z dyrekcyi do I. sekcyi konserwacyi we Lwowie; adjunkt, Adam Bałłaban, z kasy dyrekcyjnej do Stanisławowa; oraz asystenci: Anatol Hornicki ze Stanisławowa do Lwowa a Mieczysław Piszczek z Jarosławia do Podwołoczysk.

— **Z kolei.** Na wąskotorowej kolei lokalnej Nowy Łupków-Cisna zastanowiony zostanie z dniem 1 sierpnia b. r. ruch pociągu mieszanego Nr. 5152 (Cisna odjazd 8·02 rano — Nowy Łupków przyjazd 10·40 przed południem), a natomiast kursować będzie z dniem powyższym pociąg Nr. 5174 z wozami II. i III. klasy według następującego rozkładu jazdy: Cisna odjazd o godz. 7 min. 18 rano, Zubracze odjazd o godz. 7 mit. 21, Solinka odjazd o godz. 7 min. 47, Babnica odjazd o godz. 8 min. 3, Wola michowa odjazd. o godz. 8 min. 52, Nowy Łupków przyjazd o godz. 9 min. 27 przed południem. Czasy odjazdu i przyjazdu podane są według zegara środkowo-europejskiego,

— **Wystawa prac majsterskiego kursu krawiectwa damskiego.** W niedzielę, d. 31 b. m. odbędzie się w Instytucie technologicznym lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej (ul. Bourlarda l. 5, parter, sala 75) wystawa prac i rysunków Instytutowego majsterskiego kursu krawiectwa damskiego: Wystawa będzie otwarta od godz. 10 do 2 po południu Wstęp bezpłatny.

— **Akademię górniczą w Leoben** ukończyli w r. b. następujący Polacy: a) na wydziale górniczym pp.: Ajdukiewicz Zygmunt, rodem z Althettenhof w Austryi Dolnej; Rożniewski Józef, rodem ze Sieradza w Królestwie Polskiem; Wałach Paweł, rodem ze Śmitowic na Szląsku austryackim, ze stopniem inżyniera górniczego; b) na wydziale hutniczym pp.: Dietze Juliusz, inżynier górniczy, rodem z Dobrzyny na Węgrzech; Kawecki Franciszek, inżynier górniczy, rodem z Jaworzna w Galicyi; Kozubski Karol, inżynier górniczy, rodem z Wieliczki, w Galicyi ze stopniem inżyniera hutniczego.

— **W Brzuchowicach** rojno i gwarno, ktoby jednak zechciał o letnikach właściwego nabrać przekonania z tłumów, zalegających dworzec kolejowy od rana do wieczora, pomyliłby się bardzo. Dopiero w niedziele i święta, gdy ze Lwowa zjeżdża ks. Tomaszewski, by w miejscowym, schludnie utrzymywanym kościółku odprawić Mszę św., a wszystkie ławki wewnątrz kościoła i dokoła niego zasiędą pobożni, przekonać się można bodaj w przybliżeniu, kto korzysta z przepysznych lasów brzuchowickich i żal tem większy zbiera, że miasto, właściciel tych skarbów, absolutnie nic nie robi celem podniesienia kolonii. Z roku na rok coraz więcej rodzin dobija się, mimo wygórowane ceny, o mieszkania w Brzuchowicach, gdzie natura rozsiała wspaniałomyślnie tyle czarów, a zarząd miasta co najwyżej wytnie jakąś nową sekcyę lasu w najbliższem sąsiedztwie wil, nie starając się po za tem wprowadzić bodaj najskromniejszych udogodnień. Widocznie Brzuchowice po śmierci ś. p. Michalskiego nie posiadają w Radzie miejskiej ani jednego opiekuna, oceniającego trafniej ich wartość, zdolnego patrzyć w dalszą przyszłość.

Ścieżki, ławki, nowe studnie, oświetlenie, dogodna komunikacya po nad torem kolejowym z paru tuzinami wil, rozrzuconych z przeciwnej jego strony — oto najważniejsze postulaty letników brzuchowickich, którzy nie mają nawet odwagi marzyć o połączeniu tramwayem elektrycznym ze Lwowem, choć ono umożliwiłoby niejednemu mieszkanie w Brzuchowicach i po za krótkim sezonem wakacyjnym.

Niestrudzona p. Michalina Michalska otacza stałą opieką miejską kolonię biednej dziatwy, która wśród drzew szpilkowych czerpie sił na cały rok następny.

W najbliższą niedzielę tłumy Lwowian wybierają się na festyn brzuchowickiej straży ogniowej, zasługującej na rzetelne poparcie szerokiego ogółu. Byle tylko dopisała pogoda.

— **Pogrzeb** radcy Rządu i zastępcy dyrektora kolei państwowych ś. p. Leona Soleckiego, odbył się wczoraj po południu w Krakowie z domu żałoby przy ul. Długiej na cmentarz miejscowy. W pogrzebie wzięli udział: delegat Namiestnictwa radca Dworu Fedorowicz, dyrektor kolei radca Dworu Zborowski z zastępcą Jasińskim i gronem urzędników dyrekcyi krakowskiej, delegacye: z Ołomuńca z dyrektorem Ambergiem na czele, ze Lwowa z zastępcą dyrektora Youngą, ze Stanisławowa z zastępcą dyrektora Hołyńskim, z Czerniowiec z zastępcą kierownika Barwiczem, delegacye ze wszystkich prawie stacyj okręgu dyrekcyi krakowskiej, prezydent miasta dr. Leo, wiceprezydent Szarski, posłowie Sikorski, Petelenz i tłumy publiczności. W imieniu dyrekcyi kolei przemówił przed gmachem dyrekcyi dyr. Zborowski, a na cmentarzu imieniem urzędników starszy inspektor dr. Wróbel. Kondukt przechodził wiaduktem kolejowym, przybranym przez służbę w festony żałobne. Na wiadukcie stały lokomotywy, przybrane kirem.

△ **Małoletni zbieg.** Czternastoletnia Marya Zadorożua, wydaliwszy się wczoraj z domu swej matki, zamieszkałej w Sygniówce, znikła od tego czasu bez śladu.

Zbiegła jest niskiego wzrostu, blondynka; ubrana była w czerwoną bluzkę i takąż spodnicę.

△ **Ogień piwniczny.** W realności przy ul. Jachowicza l. 4 wybuchł wczoraj po godzinie 8 wieczorem z niezbadanej przyczyny ogień, wskutek zajęcia się złożonych tam w znacznej ilości próżnych pudełek kartonowych. Ogień jednak wczas spostrzegli domownicy i ugasili.

△ **Zgubiono:** bronzowy pulares z firmą „Stark“, zawierający 152 kor.; książeczkę wkładkową galic. Kasy oszczędności nr. 175317 na 40 kor.; pulares, zawierający banknot stukoronowy.

△ **Znaleziono:** pulares, zawierający rozmaite kwity i legitymacyę tramwayową z fotografią.

△ **Zamach morderczy.** Policya wyśledziła już i przyaresztowała sprawców zamachu morderczego, dokonanego przedwczoraj wieczorem w ulicy Świętokrzyskiej na osobie żołnierza 30 p. p., N. Fuchsa. Są nimi Józef Olszewski i Jan Janowski, robotnicy kolejowi. Badani na policyi, podali, że kupili sobie rewolwer, a chcąc go wypróbować, strzelali w ul. Świętokrzyskiej. Tłum ludzi zaczął ich ścigać, wówczas w obawie przed schwytaniem, strzelił Janowski do tłumu i zranił Fuchsa.

△ **Podrzucone dziecko.** W sieni realności przy ul. Sobieskiego l. 14 znaleziono wczoraj wieczorem podrzucone dziecię płci żeńskiej, w wieku około miesiąca.

Policya oddała dziecko w opiekę komisaryatowi śródmieścia.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Edwarda Orszowego przy ul. Wagilewicza l. 1 włamał się wczoraj złodziej i skradł dwa ubrania, wartości 160 kor. i 50 kor. gotówką.

Z wystawy sklepowej kupca Salamona Buchstaba przy ul. Grodeckiej l. 36 skradziono 9 flaszek koniaku i flaszkę likieru.

Na kradzieży pularesu, zawierającego 19 kor. 20 hal. z kieszeni Jana Ryczaka przytrzymano wczoraj w Rynku notowanego złodzieja, 19 letniego Mikołaja Jurczyszyna. Przy aresztowanym znaleziono 5 wytrychów i trzy kluczyki.

Z otwartego mieszkania p. Filipa Hoffmanna przy ul. Gazowej l. 6 skradziono wczo-

raj niklowy zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości 50 kor.

Policya aresztowała wczoraj dozorcę kolejowego magazynu N. Malinowskiego w chwili, gdy szedł z kolei do domu, niosąc dwie sztuki sukna, skradzione w magazynie. Przy rewizyi przeprowadzonej w mieszkaniu Malinowskiego, znaleziono kilka głów cukru, kilka sztuk płótna i t. p. rzeczy, również pochodzące z kradzieży.

† Maurycy Sieber, kompozytor i krytyk muzyczny, zmarły w Krakowie — jak już donosiliśmy — był dobrze znany w sferach towarzyskich Krakowa. Przez lat z górą 30 był on jednym z najżarliwszych krzewicieli muzyki w Krakowie. Jako dyrygent chóru pocztowego, przewodniczący sekcyi muzycznej w resursie urzędniczej i Kole literacko - artystycznem za prezesowstwa ś. p. Kossaka, zasłużył się dobrze tym instytucyom. Wykształcony i zdolny muzyk zapisał się w ubogiej naszej literaturze muzycznej całym szeregiem kompozycyj, wśród których wyborny układ fortepianowy „Wieńca pieśni polskich" rozszedł się w wielu wydaniach i spopularyzował nazwisko ś. p. Siebera. Zmarły czynny był też na polu publicystycznym jako krytyk muzyczny i sprawozdawca. Zasilał on przez lat wiele pisma krakowskie i lwowskie swoimi artykułami. — *Nowa Reforma* również wielokrotnie z usług jego w tym kierunku korzystała. W życiu towarzyskiem klubów, w których ś. p. Maurycy Sieber był czynny, śmierć jego dotkliwie odbije się stratą, obok bowiem niezwykłej pracowitości i uczynności, zmarły otaczany był gorącą sympatyą dla swoich zalet charakteru.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Trebinje, w Hercegowinie, Stanisław Ziemiański, kapitan-audytor w 39 r. życia;

w Budapeszcie, Paweł Luzenbach, wielki przemysłowiec, cenzor Banku austro - węgierskiego i członek rad nadzorczych wielu przedsiębiorstw przemysłowych.

— Wiadomości krakowskie. Od kilku dni delegat Rządu odbiera 4 statki parowe przeznaczone do robót na Wiśle. Są to statki: „Kopernik", „Wanda", „Melsztyn" i „Tyniec", mają 38 metrów długości, przeszło 7 m. szerokości, a siłę 80 koni. Co dzień odbywa się próba jednego statku na Wiśle.

Dziś rano przy budowie kościoła OO. Jezuitów na Wesołej na wysokości drugiego piętra złamała się deska boczna rusztowania, na której stało 5 robotników. Wszyscy spadli i poranili się. Jeden z nich 27-letni Wojciech Gurycz ciężko się zranił w głowę. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala, gdzie dokonano trepanacyi czaszki.

— Preparat »606« na przymiot. Na klinice dermatologicznej w Pradze zastosowano u 14 pacyentów preparat „606" prof. Ehrlicha, we wszystkich wypadkach z pomyślnym rezultatem.

— Odznaczenie. Stowarzyszenie francusko-słowiańskie Uniwersytetu paryskiego mianowało prof. Aleksandra Brücknera swym członkiem honorowym.

— Wylewy. Z powodu ulewnego deszczu rzeka Szamar w Szatmar Nemethy wystąpiła w wielu miejscach z brzegów. Wiele domów zawaliło się. Pod gruzami jednego z domów zginęła para małżeńska.

— Oberwanie się chmury. Według urzędowego doniesienia z komitatu Szolnok-Debrek, w miejscowości Nagy Debrek zginęło wskutek oberwania się chmury 31 ludzi. Dwadzieścia jeden zwłok wydobyto, 10 jeszcze brakuje.

W miejscowości Ispanezö padło ofiarą katastrofy 9 osób. Powódź porwała 3 wielkie i 5 mniejszych mostów, a na polach, gdzie leżało zżęte zboże, wyrządziła wielkie szkody. Muł pokrywa je na wysokość stopy

W Nagy Debrek woda porwała 11 domów, a 13 znacznie uszkodziła. Wśród ofiar znajduje się 7 członków jednej rodziny i nauczycielka ochronki państwowej. Starszy żupan i wszystkie organa komitatu wzięły energiczny udział w akcyi ratunkowej.

— Echa zamachu morderczego. Z Białogrodu Królewskiego (Stohlweissenburga) donoszą: Rotmistrz honwedów Sebastyan Younga, który od 28 sierpnia z. r. trzymany był w więzieniu śledczem z powodu zamachu, jakiego przy pomocy maszyny piekielnej dokonał na audytora z Koszyc Mathyassyego, wczoraj po południu został wypuszczony na wolność, co nie oznacza jednakże, jakoby zastanowiono przeciw niemu postępowanie karne. Zdaje się, że kara, jaka go oczekuje, nie wypadnie surowo, jeśli nie zatrzymano go nadal w więzieniu śledczem. Dalej słychać, że wyrok, opiewający na rok więzienia, przesłano do zatwierdzenia do wyższego sądu w Budapeszcie, który zarządził wypuszczenie Youngi na wolność. Younga w ubraniu cywilnem opuścił więzienie i udał się do Budapesztu.

— Międzynarodowa wystawa hygieniczna w Dreźnie. W czasie od maja do października przyszłego roku odbędzie się w Dreźnie międzynarodowa wystawa hygieniczna pod protektoratem króla saskiego. Wystawa będzie obejmowała następujące grupy: przemysł chemiczny, przyrządy naukowe, sprawy kolonizacyjne i mieszkaniowe, środki spożywcze i napoje, dział przyodziewczy i ochrona ciała, sprawy zawodowe i kwestya pracy, ochrona dzieci i młodzieży, komunikacya, dział techniczny i maszynowy, kosmetyka, gry i sporty, literatura i sztuka, z zakresu hygieny i t. p. Bliższych informacyj udziela Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej (ul. Bourlarda).

— Sensacya literacka. *Słowo* warszawskie donosi: Nasz światek literacki bawi się obecnie dość wyjątkowem istotnie zdarzeniem w stosunkach dziennikarstwa.

Pewne pismo wydrukowało niedawno powieść, którą nazwijmy sobie dajmy na to „Motowidło". Powieść ta wyszła obecnie w wydaniu książkowem i w temże piśmie, które tę powieść drukowało, niefortunny autor znalazł — wielce surową jej ocenę....

„Tem się tłumaczy ochota, z jaką się garną ludzie do pisania powieści, niezmuszeni do tego wewnętrzną koniecznością wypowiedzenia się i stworzenia dzieła sztuki...." — czyta o sobie autor „Motowidła".... „Pod względem psychologicznym temat nie został wcale wyzyskany", no i tak dalej....

Zadziwiająca ta krytyka przypomina mocno — obyczaje chińskie, które wymagają, aby gospodarz przeważnie ganił wszystko to, co pochwali w domu jego gość.

Zapytajcie żółtego człowieka z uprzejmym uśmiechem:

— A jakże zdrowie szanownej pańskiej małżonki?

Jeżeli jest dobrze wychowanym Chińczykiem, odpowie wam:

— Oh! mam nadzieję, że ta stara ropucha już niedługo zdechnie..

Wobec importowania obyczajów chińskiego „savoir vivreu" de dziennikarskich naszych stosunków, możemy się spodziewać, że w jakim najbliższym prospekcie noworocznym znajdziemy taką zapowiedź:

„Od Nowego Roku drukować będziemy w piśmie naszem długą powieść pod tytułem „Na gałęzi!" Nudna ta elukubracya autora pozbawionego iskry jednej talentu i niemającego nawet dostatecznego wykształcenia elementarnego, oburzy niezawodnie czytelników naszych.... jak na to w pełni zasługuje...."

— Tajemnicze zwłoki. Warszawski *Kuryer Poranny* donosi w telegramie z Kłomnic, z dnia 7 b. m.: „Dziś od rana w tutejszej okolicy krążyła niezmiernie sensacyjna wieść, mianowicie, że w jednej ze wsi znaleziono w stawie zwłoki jakiegoś „dziedzica", przytroczone do sofy. Zwłoki te miały być wrzucone do wody nocy ubiegłej przez jakichś przejezdnych, którzy wieźli sofę od strony Gideł. Zrodziły się najrozmaitsze przypuszczenia co do tego faktu, którego wyjaśnienia niepodobna na razie zdobyć".

W uzupełnieniu powyższej korespondencyi otrzymaliśmy wczoraj depeszę treści następującej:

„Kłomnice, 26 lipca godz. 11 min. 20.— Dziś we wsi Zawady włościanie wyłowili z wody sofę, która okręcona była sznurami. Wewnątrz sofy znaleziono zwłoki mężczyzny, o wyglądzie inteligentnym, lat około 40.

Zwłoki były skrępowane i owinięte w futro kosztowne, nadto obłożono je poduszkami. Nikt z twarzy mężczyzny owego poznać tutaj nie może.

Mężczyzna głowę i plecy ma rozcięte toporem.

Włościanie twierdzą, że około północy widzieli furmankę, na której znajdował się ładunek podobny do sofy.

Furmanka jechała od strony Gidel.

Wypadek powyższy jedni łączą z jakimś rabunkiem, dokonanym u któregoś z właścicieli ziemskich w dalszej od Kłomnic okolicy; inni zaś z mordem w jakimś tajemniczym celu.

W każdym razie wypadek to niezmiernie ciekawy, a tembardziej, że osłania go tajemnica zarówno co do osoby, jak i co do stanowiska człowieka, którego zwłoki w tak niezwykłych okolicznościach znaleziono".

— Wznowienie nabożeństw w Krożach. Wznowienie nabożeństwa w zamkniętym do niedawna kościele w Krożach, jak donosi korespondent tygodnika litewskiego *Vienybe*, odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia. — W uroczystości tej między innymi, zamierzają wziąć udział mieszkańcy parafij okolicznych. Pierwsze nabożeństwo odprawi ks. biskup Cyrtowt, przybywający do Kroż specyalnie w tym celu.

Kronika prowincyonalna.

§ W krajowym warstacie naukowym dla wyrobu zabawek w Jaworowie wpisywać można już obecnie uczniów na kurs nauki, rozpoczynającej się dnia 1 września. W wypadkach na uwzględnienie zasługujących przyjęte będą także wpisy późniejsze. Warunkami przyjęcia uczniów są: ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej, ukończony 12 rok życia i zdolność fizyczna do pracy warstatowej. Zakład ten ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej podnieść przemysł domowy, kształcić uczniów w przemyśle zabawkarskim. Nauka trwa cztery lata i jest bezpłatna, nadto uczniowie za wykonane prace otrzymują wynagrodzenie. Uczniowie ubodzy mogą być umieszczeni za bardzo małą opłatą w bursie szkolnej. Bliższych wiadomości udziela zarząd tegoż zakładu.

§ W Krynicy bawiło do 17 b. m. ogółem osób 5028.

§ Burza i pożary szybów. Z Borysławia donoszą: Wczoraj o godz. 8 min. 30 wieczorem wśród ogromnej burzy zapaliły się od uderzenia piorunu dwa szyby: „Premier I." na Tustanowicach i drugi na Ratoczynie, ten ostatni przed miesiącem po pożarze odbudowany. W kwadrans później uderzył piorun w szyb syndykatu borysławskiego. Do północy wszystkie trzy szyby stały w ogniu.

Mniej więcej o tym samym czasie uderzył piorun na stacyi kolejowej w Borysławiu i zburzył budkę blokową, a pełniącego w niej służbę zwrotniczego, Simiaka, poparzył. Wielu robotników, pracujących w owej chwili na placu, a między nimi i jednego urzędnika, piorun ogłuszył.

Okoliczne potoki ogromnie od ulewy wezbrały.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa w zakładzie kąpielowym. Z Kawalla (Macedonia) donoszą do *Frankf. Ztg.*, iż zawalił się tam zakład kąpielowy dla kobiet. Pod gruzami zginęło 25 kobiet.

* Nowy „kapitan z Köpenick". W mieście Rammacca na Sycylii, zgłosił się przed kilku dniami do komendanta karabinierów mężczyzna, ubrany w czarny strój cywilny i oświadczywszy, że ma urzędowe polecenie dokonania szeregu rewizyj po okolicznych dworach, zażądał od niego wyznaczenia mu asysty wojskowej. Dla umotywowania żądania przedstawił pismo, rzekomo wydane mu przez prefekta miasta Katanii. Łatwowierny kapitan uczynił zadość jego żądaniu i „osoba urzędowa" w asyście policyantów i karabinierów dokonała szeregu rewizyj u okolicznych właścicieli, za kończonych wyłudzeniem od nich znaczniejszych sum pieniężnych. Po załatwieniu powyższych czynności sprytny oszust odprawił asystę i odjechał rzekomo do Katanii dla złożenia sprawozdania prefektowi policyi o przebiegu urzędowania. Dla zmylenia wszelkich poszlak utalentowany naśladowca „kapitana z Köpenick" oświadczył, że następnych dni odbędą się dalsze rewizye. Napróżno jednak na przybycie „osoby urzędowej" czekał kapitan karabinierów. Oszust znikł bez wieści, a sprytnym manewrem zdołał na kilka dni uśpić czujność władz i tem samem oddalić się znaczną przestrzenią od miejsca przestępstwa.

* Cholera w Rossyi. Ostatnie biuletyny urzędowe o przebiegu cholery donoszą: W Petersburgu w ciągu ostatniej doby zachorowało osób 54, zmarło 24, wyzdrowiało 6, pozostaje chorych 234. Cholera wzmaga się w Stawropolu, Karsie, Kerczu, w pow. romeńskim, gub. połtawskiej, w Sewastopolu, Tyflisie, w pow. duszeckim na Kaukazie, Piatigorsku, Kizlarze, Chasaw Jurcie, Georgiewsku, Jarosławiu, Nikołajewie i Rybińsku; słabnie w Armawirze i Symferopolu, zwłaszcza po zamknięciu studzien zarażonych. Zjawiła się po raz pierwszy w Mozdok w okręgu sunżeńskim na Kaukazie. Najbardziej szerzy się w ziemi kozaków dońskich. Władze administracyjne zażądały nadzwyczajnej pomocy i w tym celu ministerstwo wojny wysyła oddziały wojskowo-felczerskie. Górnicy porzucają kopalnie z obawy cholery, o czem zawiadomiono ministra handlu, aby przedsięwziął środki przeciw zaprzestaniu produkcyi.

* Krwawy pojedynek apaszów. *Le Journal* opisuje pojedynek, który rozegrał się na placu d'Angouleme w Paryżu. Był to pojedynek na noże pomiędzy dwoma apaszami, w obecności 80 świadków.

Dziewiętnastoletni sutener, zwany „Bébé rose" i równy mu wiekiem apasz zwany „Riquet" starali się o względy „Belle Jeanne", jednej z piękności bulwarowych. Dziewczyna nie mogła się zdecydować na wybór, więc obydwaj aspiranci postanowili rozstrzygnąć sprawę przez pojedynek na noże. Miejscem spotkania miał być plac Angouleme. Obydwaj przeciwnicy przybyli w licznej asystencyi. Zebrało się po kilkadziesiąt apaszów kobiet i mężczyzn. Cały ten wiec rozpoczął ożywioną dyskusyę nad warunkami walki i nad jej powodami i wreszcie ku ogólnemu zdumieniu doszedł do przekonania, że nie ma powodu do pojedynku. To wprawiło we wściekłość jednego ze świadków „Gaby". Podbiegł do „Riqueta" i rzucił mu w twarz obelgę: „Tchórz!" poczem zwrócił się do „Bébé rose" i wyzwał go do walki. „Bébé rose" przyjął wyzwanie. Zabłysły noże, których ostrza miały 19 centymetrów długości. Otaczający utworzyli koło. Przeciwnicy stanęli w pozycyi i na dany sygnał rzucili się na siebie. Była to walka straszna, dzika, nieubłagana, której otaczający apasze i apaszki przypatrywali się z rozkoszą. Ciała walczących zwarły się, noże błyszczące wznosiły się i opadały jak błyskawice. Rozlegały się głuche przekleństwa i uderzenia. W minutę ziemię zbryzgała krew, ale dziki szał ogarnął przeciwników. Nie zważali na krew buchającą z licznych ran, bili się z wściekłością zapamiętała depcząc po kałużach własnej krwi. Wreszcie „Bébé rose" krzyknął przeraźliwie i upadł, wołając do zwycięzcy:

— Ty.... (tu wyrzekł ohydne przekleństwo) — dostałeś mnie!

Otrzymał trzydzieści ran. Ostatnia rozpruła mu brzuch, aż wnętrzności wyszły. Tymczasem zwycięzca „Gaby" skromnie przyjmował powinszowania od mężczyzn i kobiet zachwyconych jego odwagą i mistrzowstwem. I on dostał aż 27 ran, ale żadnej groźnej.

Przeniesiono „Bébé rose" do szpitala w stanie beznadziejnym. Policya aresztowała wkrótce rannego zwycięzcę i złożyła w tym samym szpitalu. Zwycięzca, zobaczywszy dogorywającego przeciwnika, uśmiechnął się z tryumfem.

Notatki literacko-artystyczne.

»Czem być możemy?« Przez autora „Zarysów stanu moralnego naszego społeczeństwa". Kraków. 1910. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Broszura powyższa, jakkolwiek nie daje jasnej odpowiedzi na zapytanie postawione w tytule, jest jednak interesującą ze względu na zajmujące zestawienie najbliższych wypadków historycznych przedostatniej i ostatniej doby, oraz pogląd na drogie nam wpływy i przypuszczalny zbieg okoliczności politycznych, mogących wpłynąć na losy naszego narodu.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Piątek, 29 lipca, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Mignon", opera w 4 aktach Ambrożego Thomasa, występ Jadwigi Lachowskiej i Henryka Drzewieckiego.

Sobota, 29 lipca, po raz VI-ty „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

3)

LEONIDAS ANDRIEJEW.

Studyum z patologii literackiej.

(Ciąg dalszy).

Oto — z jakich żywiołów rekrutowały się wybitniejsze osobistości ostatniej pseudorewolucyi rossyjskiej, chcące na bagnie szczepić latorośle wolności, ale takiej, którą cała Europa cywilizowana uznała jednomyślnie za anarchię, za negacyę krańcową prawdziwych zasad wolnościowych....

Jakie zaś instynkty drzemały na dnie duszy owego proletaryatu bosiackiego, po którym spodziewano się odrodzenia rozkładającej się Rossyi, o tem dowiemy się szczegółów arcysmutnych bodaj z tak drobnego szkicu powieściowego, jakim jest „Otchłań".

Student Niemowicki wybrał się z koleżanką, śliczną 17-letnią Zinoczką, na przechadzkę do podmiejskiego lasku, nie wiedząc o tem, że lasek jest siedliskiem włóczęgów z pod ciemnej gwiazdy, którzy pospolicie trudnili się kradzieżą i rozbojem, oraz wszelkiemi możliwemi łotrowstwami, a w dniach zawieruchy konstytucyjnej pomnażali tłumy gawiedzi miejskiej, wiwatując z pełnej piersi na cześć konstytucyi, bacząc przytem pilnie, gdzieby, w czyjej kieszeni, najzacniej można było obłowić się.

Pod wieczór, tuż na skraju lasku natknęła się młoda para na takich trzech drabów, którzy czynem zadokumentowali swoje własne pojęcie wolności. Jednem uderzeniem ręki został Niemowicki pozbawiony przytomności. Towarzyszka zaś jego, po dokonanym na niej gwałcie, została przez drabów zaduszona. Tak skończyła się uczta zwierząt, które rozumiały wolność dosłownie, t. j. jako wolność czynienia bezkarnie wszystkiego, co się komu tylko zamarzyło....

W obrazku p. n. „Na alarm dzwonią" mamy znów do czynienia z instynktami niszczycielskimi „narodu" rossyjskiego z czasów strejków rolnych.

— „Tego gorącego, złowróżbnego lata paliło się wszystko. Paliły się miasta całe, wsie, osady; nawet las i pole nie mogły już ratować się przed ogniem: pokornie zapalał się bezbronny las i czerwonym dywanem legł ogień na zeschłych łąkach. W dzień w zjadliwym dymie chowało się purpurowe, mętne słońce, a nocami na rozmaitych krańcach nieba zapalała się łuna, skakała w milczącym, fantastycznym tańcu.... Psy przestały szczekać uprzejmym skowytem, ciekawie nawołującym wędrowca i obiecującym mu dach i wypoczynek; ale wyły przeciągle i żałośnie, albo milczały ponuro, chowając się po dziurach. I ludzie, jak psy, patrzyli na siebie złemi, przestraszonemi oczyma i głośno mó-

wili o podpalaniach i o tajemniczych podpalaczach. W jakiejś głuchej wsi zabili staruszka, który nie mógł powiedzieć, dokąd idzie; a potem kobiety płakały nad zabitym i żałowały jego siwej brody, zlepionej kroplami ciemnej krwi...." Zdawało się, jak gdyby świat miał się już ku końcowi.

Trudno było odróżnić w człowieku niejednym, czy jest on: obłąkańcem, szpiegiem, czy rewolucyonistą?....

„Z tajemnej oddali" powrócił pod dach rodzicielskiego domu młodzieniec w pełni lat rozkwitu, a z jego powrotem w domu zapanował strach i niepokój.

Wszyscy starali się zachowywać i mówić tak, jak zachowywali się i mówili zwykle, nie uważając, że słowa ich brzmią głucho, a oczy patrzą trwożliwie i często zwracają się w stronę przeznaczonego dla przybysza pokoju. Nikt nie nazwałby go po imieniu, tylko poprostu „on", a że wszyscy każdej chwili myśleli o nim, więc ta nieokreślona nazwa wydawała się jaśniejszą, niżli całe imię i nikogo nie wprowadzała w błąd. To słowo „on" dobitnie wyrażało strach, jaki wzbudzała jego wysoka, pochmurna postać, choć wszystkim było wiadomo, że na imię mu Kola. Przyszedł w szare, listopadowe południe, kiedy wszyscy domownicy siedzieli za stołem. Zadzwonił tak mocno, że nawet ojciec jego, myśląc, iż przybywa jakaś wyższa figura, wyszedł na spotkanie, strojąc twarz w czuły uśmiech. Ale uśmiech ten znikł natychmiast na widok stojącego w przedpokoju biednie ubranego człowieka. Kiedy zaś ojciec przypatrzył się bliżej tej postaci i poznał w niej syna, powaga zniknęła z twarzy, a na jej miejsce wystąpiła straszna starcza bladość. Ojciec ucieszył się mimo wszystko powrotem zbłąkanej owcy, która tułała się niewiadomo gdzie przez całych lat siedm, nie dając o sobie ni znaku życia.

Coś dziwnego, niedającego się określić bliżej, było w tym przybyszu. Cała postawa jego oraz wyraz głosu wskazywały na to, że uczucie pokory nie mogło mieć przybytku w duszy tego człowieka. Ale jeżeli to był orzeł, to pióra jego ogromnie zgniotły się w potyczce, z której prawdopodobnie zwycięsko nie wyszedł. Bojaźń, jaką ukazanie się jego wznieciło we wszystkich, ustąpiła dopiero wówczas, gdy za Mikołajem zamknęły się drzwi jego pokoju. Ale od tej chwili przestał być gościem, wszelako trwoga rosła, potężniała i objęła wkrótce cały dom, jakgdyby zajął w nim miejsce ktoś tajemniczo niebezpieczny, więcej obcy, niż pierwszy lepszy z ulicy i straszniejszy od zaczajonego mordercy. Gdzie jednak tylko ruszył się, rozsiewał chłód po całej swojej drodze i zmuszał ludzi do myślenia o sobie, tak jakgdyby w tej chwili właśnie dopuścili się czegoś bardzo złego i występnego, co zasługuje na karę doraźną. Obcy był i wrogi niejakoś wszystkim i wszystkiemu, co go otaczało, a tymczasem trwoga rosła i potężniała, aż przechodziła w zabobonny strach, prześlizgujący się lodowatą falą przez cały dom, zwłaszcza, że syn nie mógł w żaden sposób dojść do porozumienia z ojcem.

Święta Bożego Narodzenia nadchodziły dla tego domu smutne. Obecność człowieka, który w niczem nie podzielał myśli i uczuć otaczających go ludzi, wisiała czarną zmorą nad wszystkiem, odbierała świętom nietylko ich radosny charakter, ale nawet samą racyę bytu. Zdawało się, że Mikołaj sam odczuwał, jakim jest ciężarem dla innych, i prawie nie wychodził ze swego pokoju. Ale niewidzialny wydawał się jeszcze straszniejszym.

Wieczór wigilijny pogodził go zupełnie z ojcem, że zdawało się, iż teraz porzuci życie tułacze i zmieni tryb życia gruntownie. Zaledwie jednak domownicy udali się na spoczynek, Mikołaj chyłkiem opuścił dach rodzicielski i zniknął bodaj że na zawsze w tej ciemnej, tajemniczej dali, zkąd tak niespodziewanie przyszedł.

Dotychczas jeszcze nie byliśmy świadkami czynnej walki rewolucyjnej, co najwyżej bowiem dochodziły nas echa jej dalekie, przytłumione.

Cykl swych czynów anarchistycznych rozpoczyna dopiero Andriejew w dłuższej noweli p. n. „Gubernator", chociaż i tutaj właściwa akcya spiskowa odbywa się za kulisami.

Dwa tygodnie już minęły od chwili, w której na rozkaz gubernatora krew robotników zbroczyła bruk miejski, a bezpośredni sprawca czynu myślał wciąż o wydarzeniu, jakgdyby czas zatracił władzę nad pamięcią i wypadkami lub zatrzymał się, podobny do zepsutego zegara. Kiedy zaczynał myśleć o czemś, chociażby najbardziej obcem, wnet stawał mu przed oczyma tłum robotników, słyszał wystrzały, czuł zapach prochu i krwi. Z początku to kojarzenie się wyobrażeń było logiczne i zrozumiałe, wkrótce jednak widział zawsze jeden i ten sam nieruchomy obraz: powiew chustki białej, strzały, krew, gdzie tylko spojrzał, cokolwiek czynił, na cokolwiek patrzał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdziarski.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy co do uwolnienia od podatków nowobudujących się domów w Białej.

= Wczoraj delegaci austro-węgierscy i serbscy podpisali w Belgradzie obowiązujący protokół traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Serbią.

= Wydział krajowy czeski wstawił w budżet na r. 1911 jako udział państwa w wydatkach na szkolnictwo ludowe 43,213.570 kor., tj. o 673.800 koron więcej, niż w r. 1910, a na pokrycie ubytków w funduszu pensyjnym nauczycieli 5,201.260 koron, t. j. o 67.700 koron więcej, niż w r. 1910.

= Poseł do Rady państwa z czeskiego okręgu wyborczego na Morawach dr. Franciszek Slama w piśmie, wystosowanem do *Lidovych Novin* podaje do wiadomości, że pozostawia mandat swój do dyspozycyi komitetu wyborczego czeskiej partyi postępowej na Morawach.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyjęto w trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowe, a następnie prowadzono dyskusyę generalną nad przedłożeniami o kontyngencie rekruta. Po mowie ministra honwedów Hazaia i krótkiem przemówieniu hr. Wojciecha Apponyi'ego oba przedłożenia przyjęto w ogólnej i szczegółowej dyskusyi.

Następnie obradowano nad sprawą inartykułowania traktatu handlowego z Rumunią.

= Wczoraj wieczorem odbyła się w Zagrzebiu konferencya posłów, należących do serbsko-chorwackiej koalicyi. Wzięło w niej udział 40 posłów.

Obradowano nad przyszłem stanowiskiem koalicyi wobec rządu, ale obrady spełzły bez wyniku. O przebiegu konferencyi nie wydano żadnego komunikatu.

Część posłów serbskich z partyi postępowej miała obstawać przy żądaniu usunięcia szefa sprawiedliwości Aranickiego. Większość koalicyi szuka porozumienia z rządem, lecz rezultat konferencyi jest wątpliwy.

Na konferencyi przedłożono dwa wnioski: jeden przychylny dla rządu i dążący do zgody, drugi bardzo ostry. Wniosków tych nie poddano pod głosowanie. Dziś dalszy ciąg obrad.

Urzędowe *Narodne Noviny* zwracają się do koalicyi z apelem, aby dążyła do zgody, gdyż ban chce uniknąć wszelkich komplikacyj.

Agramer Ztg. pisze, że ban nie może i nie chce ustąpić ze swego stanowiska.

= Porta poleciła swym przedstawicielom, aby zwrócili uwagę mocarstw opiekuńczych nad Kretą na ogłoszenie kandydatury Venicelosa do greckiego Zgromadzenia narodowego. Równocześnie przedstawiciele Porty mają prosić gabinety mocarstw opiekujących się Kretą, aby poczyniły odpowiednie kroki, by dały się uniknąć wynikające z tej przyczyny komplikacye. Według opinii, panującej w kołach Porty, musiałby Venicelos, gdyby przyjął mandat do Zgromadzenia narodowego greckiego, złożyć swą godność w rządzie kreteńskim.

= Londyński poseł rzeczypospolitej Liberyi oświadczył wobec reprezentanta *Biura Reutera* w sprawie propozycyi Stanów Zjednoczonych, uczynionej Liberyi co do objęcia jej finansów, organizacyi wojskowej, jakotoż załatwienie kwestyi granicy i podjęcia pożyczki, że Ameryka zawsze żywiła uczucia przyjazne wobec Liberyi i skoro Liberya prosi o pomoc, Ameryka przyjdzie jej z tą pomocą. Rząd w Waszyngtonie nigdy w tej sprawie nie czynił żadnych kroków, nie zapytawszy się wprzód o opinię rządów: angielskiego, francuskiego i niemieckiego i zawsze uprawiał politykę przyjazną, gdyż Ameryka nie wdaje się w nic, co miałoby pozór protektoratu. Pożyczka którą Liberya chce zaciągnąć, wynosi 1½ miliona dolarów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zjazd maryenbadzki.

Marienbad, 28 lipca. Wczoraj po południu p. Kiderlen Waechter odbył przechadzkę z hr. Aehrenthalem. Obiad spożył u P. Ministra i jego żony. Ponieważ obaj mężowie stanu od czasu wspólnej swej służby w Petersburgu są osobiście zaprzyjaźnieni, przeto wizyta p. Kiderlena Waechtera w Marienbadzie ma przeważnie charakter poufny. Sekretarz stanu i dziś pozostanie w Maryenbadzie.

Wiedeń, 28 lipca. Ks. Fryderyk Wilhelm pruski przybył tu wczoraj z Wrocławia.

Tryest, 28 lipca. Według nadeszłych tu wiadomości doniesienie *Węgierskiego Biura korespondencyjnego*, jakoby austro-węgierski parowiec „Orion", na którym podług doniesienia z Konstantynopola wydarzył się wypadek cholery, należał do austryackiego Lloyda, polega na pomyłce. Parowiec ten jest własnością Tow. Żeglugi w Raguzie „Ragusa". Dawniejszy parowiec Lloyda „Orion" już przed dwoma laty został wycofany ze służby i zniszczony.

Poznań, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Najwyższy sąd administracyjny zajmował się następującą sprawą: Pewien bank polski nie chciał się zastosować do wezwania miejscowej policyi, aby prowadził książki w języku niemieckim i w toku instancyi wytoczył skargę przeciw prezesowi regencyi. Najwyższy sąd administracyjny skargę tę odrzucił.

Poznań, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) *Germania* wykazuje błędność polityki antipolskiej w artykule wstępnym, na podstawie antipolskiej broszury prof. Mitscherlicha p. t. „O wpływie rozwoju gospodarczego na walkę narodowościową w dzielnicach wschodnich". *Germania* wysnuwa z tej broszury wniosek, że polityka antipolska, oparta na prawach wyjątkowych, była i jest nieuzasadniona. Jeżeli bowiem Polacy nie uczynili nic więcej ponadto, że wyzyskali korzystne warunki gospodarcze, to wszelka podstawa do zastosowania wyjątkowych praw upada, a stosowanie ich mimo to podnieciłoby Polaków tylko do tem większych wysiłków. Polityce antipolskiej zawdzięczają Polacy przedewszystkiem wyrobienie w sobie zdolności gospodarczych i stworzenie wspaniałej swej organizacyi społeczno-gospodarczej.

Poznań, 28 lipca. (*Tel. pryw.*). Odbyło się posiedzenie cechów poznańskich w celu wyjaśnienia sprawy udziału rzemieślników w przyszłorocznej wystawie w Poznaniu. Zaproszeni na posiedzenie Polacy zajęli stanowisko bierne i prawdopodobnie udziału w wystawie nie wezmą.

Kilonia, 28 lipca. Dzienniki zaprzeczają pogłosce, jakoby na krążowniku „Blücher" przyszło do buntu marynarzy.

Dortmund, 28 lipca. Wczoraj na zarządzenie sędziego śledczego uwięziono tu dyrektora „Niederdeutsche Bank" Ohma.

Paryż, 28 lipca. Wszystkie dzienniki poranne omawiają rewelacye, jakie nastąpiły na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi śledczej w sprawie Rochette'a, a według jakich Picherau, który wniósł skargę cywilną przeciw Rochette'owi i tem spowodował jego uwięzienie, był osobą podstawioną i wziął za to zapłatę w porozumieniu z Durand'em, dyrektorem kancelaryi prefekta policyi Lépine'a.

Jaurès pisze w *Humanité:* Niedość odsłonić nici tej intrygi i stwierdzić odpowiedzialność, trzeba pomyśleć o przyszłości. Jedną z głównych trosk parlamentu powinna być ochrona kapitału przed manewrami wszelkiego rodzaju.

Gaulois powiada: Niema już bezpieczeństwa, skoro pierwszy lepszy człowiek, którego każdy może przekupić, a który ma interes w tem, by kogoś przyprawić o zgubę, może u powolnych władz wnieść skargę.

Figaro pisze: Nie trzeba było komisyi śledczej. Było rzeczą ministra sprawiedliwości poinformować się i nas poinformować o sprawie i bezpośrednio wydać potrzebne zarządzenia.

Paryż, 28 lipca. Po 35-dniowych obradach sąd policyjny skazał Rochette'a za defraudacyę i naruszenie wspólnie z innemi osobami ustawy o stowarzyszeniach na 2 lata więzienia i 3000 fr. grzywny. Lecacheauxa na 4 miesiące więzienia i 1000 fr. grzywny, Crevecoeura i Mayera na 5000 fr. grzywny, Cap de Ville'a na 2000 fr. grzywny. Sąd odrzucił udział Pichereau'a w procesie jako strony cywilnej, ponieważ jego skarga ani nie zawiera prawdy, ani nie została wniesiona z własnej inicyatywy.

Paryż, 28 lipca. *Agencya Havasa* donosi: Wiadomość o zajściu turecko-francuskim na granicy Tunisu i Trypolisu są nieuzasadnione. Natomiast gubernator Trypolisu donosi o walce oddziału francuskiego z Beduinami niemahometanami.

Paryż, 28 lipca. Minister spraw zagranicznych Pichon nie potwierdza wiadomości *Berliner Tageblattu* o francusko-tureckiem zajściu nad granicą Trypolisu.

Sofia, 28 lipca. (*Ag. bułgarska*). Prasa w dalszym ciągu prowadzi kampanię przeciw polityce Turcyi w Macedonii i żąda energicznego postępowania rządu bułgarskiego przeciw tępieniu żywiołu bułgarskiego w Macedonii. W Bułgaryi zapowiedziane są zgromadzenia z protestem przeciw surowości, z jaką Turcya postępuje w Macedonii, W Sofii taki wiec odbędzie się w niedzielę.

Londyn, 28 lipca. *B. Reutera* otrzymało wiadomość o sprawozdaniu, jakie amerykański sekretarz stanu Knox w marcu br. przesłał prezydentowi Taftowi ze względu na propozycye poczynione przez komisyę, wysłaną przez rząd Stanów Zjednoczonych do Liberyi. Sekretarz stanu gorąco popiera propozycye komisyi. W sprawie różnic między Liberyą a innymi państwami oświadcza Knox, że Liberya sama jest bezsilna i dotychczas musiała ustępować przed wszelkim uciskiem. Nadto zważyć należy, że stanowisko „najbliższego przyjaciela", zajęte przez Stany Zjednoczone, jest niewystarczające. Raczej pożądane jest zawarcie traktatu, mocą którego Stany Zjednoczone objęłyby funkcye faktycznego adwokata Liberyi we wszystkich międzynarodowych sprawach spornych. Jeżeli prezydent zgodzi się, to departament stanu zamierza przedłożyć rządowi Liberyi projekt traktatu w tym duchu,

Poseł Stanów Zjednoczonych znajduje się teraz w drodze do Liberyi, by wybadać opinię tamtejszego rządu.

Londyn, 28 lipca. W angielskiej Izbie gmin podczas drugiego czytania przedłożenia o deklaracyi królewskiej przy wstępowaniu na tron naczelny sekretarz Irlandyi wyraził zadowolenie z powodu, że znaleziono formę, zapewniającą ze wszech miar protestanckie wyznanie następcy na tronie angielskim, a przytem nie naruszającą niczyich uczuć religijnych.

Wniosek o odrzucenie projektu ustawy odrzuciła Izba 410 głosami przeciw 84.

Konstantynopol, 28 lipca. Z powodu bezpośredniej interwencyi ministra spraw wewnętrznych, tragarze urzędów cłowych obowiązali się wyładowywać obce towary z okrętów greckich i greckie towary z okrętów obcych.

Konstantynopol, 28 lipca. Dzienniki donoszą, że rząd postanowił wysłać okręt wojenny na wyspę Samos, wobec manifestacyi przeciw księciu Samos.

Tunis, 28 lipca. (*Ag. Havasa*). Dotychczas nie nadeszła wiadomość o jakiemkolwiek zajściu na granicy Tunezyi i Trypolitanii.

Panama, 28 lipca. Peruwiański parowiec Hnelbaga spalił się koło wybrzeży Peru. Trzech marynarzy straciło życie. Podróżnych i resztę załogi zabrał inny okręt na swój pokład.

Chicago, 28 lipca. Wczoraj wieczorem ogłoszono tu ogólny strejk robotników budowlanych. Bierze w nim udział bezpośrednio 18.000 robotników, a pośrednio jeszcze dalszych 10.000.

Nowy Jork, 28 lipca. Urzędowy telegram z Havany donosi w sprawie zbuntowania się gen. Myeta, że gen. Myet z 12 swoimi ludźmi zbuntował się i umknął. Buntowników ściga policya krajowa. Wiadomości o niepokojach w prowincyi Pinar del Rio nie są prawdziwe.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 28 lipca. (*Tel. pr.*) Wczoraj podejmowano p. de Noussanne w resursie kupieckiej. Zebrało się około 30 osób z różnych sfer, między innemi konsul francuski. P. Nousanne mówił o związku duchowym między Francyą a Polską. Toasty wznosili dalej pp. Skarżyński, konsul francuski de Copet, Włodzimierz ks. Czetwertyński, Antoni Żwan i Stan. Kozicki.

Warszawa, 28 lipca. (*Tel. pryw.*). W związku z rewizyą senatora Garina aresztowano w Petersburgu byłego zarządzającego dźwińską pracownią umundurowań, pułkownika Naronowicza. Jednocześnie miał być także uwięziony jeden z większych dostawców, Rafałowicz, ale uciekł zagranicę. W czasie wojny rossyjsko-japońskiej Naronowicz „zarobił" około 200.000 rubli na dostawie kołków do namiotów żołnierskich. Kołek wartości ½ kopiejki, był sprzedawany rządowi za 25 kopiejek.

Odessa, 28 lipca. Wczoraj nadszedł tu pierwszy transport cukru miałkiego z Austryi w ilości 1000 worków.

Petersburg, 28 lipca. (*P. A.*) Pogłębienie kanału morskiego w porcie petersburskim do głębokości 26 stóp jest już ukończone. Wczoraj jako pierwszy przepłynął kanałem nowy okręt wojenny, zbudowany w Petersburgu, „Andrej Perwosanyj", zanurzający się do głębokości 25 stóp.

Helsingfors, 28 lipca. Generał-gubernator wysłał prokuratora senatu finlandzkiego, aby pociągnął do odpowiedzialności dziennik *Karjala* z powodu zamieszczenia notatki, obrażającej armię rossyjską, oraz ogłoszenia tajnych zarządzeń administracyi wojskowej. Przeciw 18 innym dziennikom finlandzkim również wdrożone będzie postępowanie z powodu przedrukowania odnośnego artykułu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 lipca 1910.

Hotel George'a.

PP. E. Koch z Warszawy, A Gorayski z Moderówki, K. Sulatycki ze Siemianówki, L. Nitsch z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP. B. Ekerkunst z Ameryki, O. Głogowski z Rossyi, dr. J. Grybowski z Krakowa, I. Caler z Rossyi.

Hotel „Austria".

PP. J. Czosnowski z Wołynia, J. Pitsucki z Krakowa, dr. A. Kolessa z Wiednia, R. Ostrejko z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. J. Chorwatberg z Paryża, J. Leopold z Rossyi, B. Smiałowski ze Stojaniec.

Hotel Francuski.

PP. dr. H. Werner z Pollen, P. Romaszkan z Rossyi, M. B. Steczyński z Ameryki, R. Abczyński z Ameryki.

Hotel Imperial.

P. D. Partycki z Tarnopola.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lipca.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	664	—	672	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	555	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	10	94	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	10	93	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	60	100	30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

(kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lipca 1910.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·70	93·90
styczeń-lipiec	93·70	93·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·65	97·85
kwiecień-październik	97·60	97·80
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·35	173·35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	234·25	238·25
„ „ 1864 po 100 zł.	321·—	327·—
„ „ 1864 po 50 zł.	321·—	327·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	116·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·70	93·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	449·50	451·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	116·50	117·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·05	95·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·15	95·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·65	95·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·25	95·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·65	112·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·40	76·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·75	229·75
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·10	93·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·70	93·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·75	115·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	256.90	257·85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·75	303·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278 25	284·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·65	93·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·—	97·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·70	99·70
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·80	88·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102 10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·50	32·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	528·—	538·—
Clary 40 zł. m. k.	205·—	225·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	82·50	88·50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·75	67·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·20	42·20
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·—	315·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3980·—	3996·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·—	667·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	845·10	846·10
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	734·—	740·—
Gal. banku hip. 200 zł.	666·—	670·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	500·—	501·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1834·—	1844·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	616·—	617·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·50	264·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5335·—	5350·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1132·—	1138·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	734·—	736 20
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	855·—	865·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	735·25	736 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2766·—	2776·—
Schodnicy 500 kor.	537·—	543·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	379.—	381·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	259·50	261·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·02^1/_2$	$240·27^1/_2$
Paryż za 100 franków	95·20	95·40
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	$94·62^1/_2$	$94·77^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·05	95·20
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·37^1/_2$	$117·57^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	$2·52^3/_4$	$2·54^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 397 (8495 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1911—1913 odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1911 dostawić się mającego wynoszą: za 6040 m.³ 35 568 kor. 75 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostawić się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie dotyczące wyłącznie rozwozu materyału dostarczonego koleją z poszczególnych stacyj kolejowych po gościńcu i placach skadowych szlichtowania i względnie tłuczenia, wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Toż samo dotyczy ofert co do samego rozwozu, z tą różnicą, że należy je wnosić dla każdej stacyi kolejowej osobno.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, gdyż po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 959 10 (3) (8596)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya połowy lwh. 369 i 1/3 części lwh. 429 ks. gr. gminy Pleników.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: 1. 1/2 lwh. 369 na kwotę 808 kor. 18 hal., 2. 1/3 części lwh. 429 na kwotę 81 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 538 kor., ad 2. 54 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 1 lipca 1910.

L. IX. b. 1458/1910 (8496 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi gościnca państwowego podolskiego w km. 66 745 – 67 650 w Złoczowie (mieście) odbędzie się 24 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 23.496 kor. 26 hal.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 lipca 1910.

L. cz. E. 348/10 (6) (8489 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Merkera w Sokolnikach odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej lwh. 1420 ks. gr. gm. kat. Sokołów zobowiązanego własnej wraz przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 480 kor.

Najniższa cena wynosi 320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 1184/10 (4) (8479 3—3)

Na żądanie Katarzyny z Boczarów Bemben odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 9 ks. gr. Haczów, składającej się z domu i ogródka Michała Bembena własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 325 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. E. III. 995/10 (8) (8606 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Goreckiego odbędzie się dnia 16 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali II. licytacya realności pod lk. 249 śrdm. we Lwowie położonej lwh. 240 śrdm. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej masy spadkowej po bp. Róży Eisner i Leiby Mosesa 2 im. Eisner własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z okien 4 skrzydłowych wewnętrznych, rolet żelaznych, muszli wodociągowych i t. d.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 56.000 kor., przynależności zaś na 259 kor.

Najniższa cena wynosi 28.130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z tem, że cenę kupna należy złożyć w tut. sądzie i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 9 lipca 1910.

(8609 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Czwartek 4 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, fortepian, pianino.

Piątek 5 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, aparat fotograficzny, fortepian, kasa.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. E. 1299/9 (11) (8597 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 357 gm. Skałat.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 12.518 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 6259 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. E. 365/10 (9) (8588)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie F-y Singer Comp. zastąpionej przez Erazma Topolnickiego odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p. w Złoczowie licytacya:

a) 1/6 części realności lwh. 16 ks. gr. gm. Bieniów i

b) połowy realności lwh. 20 ks. gr. gm. Bieniów zobowiązanej Anastazyi Prycun ur. Ferensowicz własnych.

Realność pod a) składająca się z pgr. 21/1 stanowi pastwisko obszaru 1 m. 255 s²., pod b) posiadłość wiejską obszaru 1226 s² z chatą i stodołą.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 85 kor., ad b) na 516 kor. 50 hal., przynależności nie znaleziono.

Najniższa cena wynosi: ad a) 57 kor., ad b) 345 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52, II. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. E. VII. 467/10 (3) (8587)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacya realności lwh. 201 gm. Łukowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1563 kor.

Najniższa cena wynosi 1042 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 954/10 (3) (8626)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya całej realności obj. lwh. 1294 ks. gr. gminy Dunajów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4700 kor.

Najniższa cena wynosi 3133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 2879/9 (8618)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Marguliesa, kupca w Haliczu, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w domu Nagelberga licytacya: 2/5 części realności lwh. 252 i b) 2/6 części realności lwh. 269 gminy Błudniki, składających się z gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na 172 kor., ad b) na 128 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 86 kor., ad b) 64 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w domu Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 657/10 (8625)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez dr. Dębickiego tamże, odbędzie się dnia 16 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej lwh. 467 ks. gr. Rungury, Tadeusza, Kazimierza, Stanisławy i Jadwigi Mościckich własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 89.566 kor. 30 hal., przynależności zaś na 4212 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 62.519 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 18 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (1) (8517 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Eliasza Schnecka z Budziwoja i Meilecha Kaltera z Chmielnika.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu powiatowego w Tyczynie Andrzeja Siuduta, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Bolesława Strowskiego w Tyczynie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiat. w Tyczynie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie najdalej do dnia 31 sierpnia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5 września 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tyczynie lub w pobliżu Tyczyna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V

Rzeszów, dnia 20 lipca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

(8563 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 17 lipca 1910 otworzył kancelaryę adwokacką dr. Eisig Gasser w Mikołajowie n/D.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. C. I. 318/10 (1) (8591)

Edykt.

Przeciw Benzionowi Meth z Brzozdowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Mechla Steinkleina pozew o 150 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Edmunda Brilla w Chodorowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Chodorów, dnia 7 lipca 1910.

L. XV. c. 3277/10 (8605)

Z c. k. Namiestnictwa.

SZEMAT.

Pozycya	Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki względnie firmy	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysłowego	Miejsce zatrudnienia	Czas trwania dozwolonego względnie zgłoszonego ponad normalny 11 godzinny czas pracy ½ | 1 | 1½ | 2 | 2½ | 3 | 3½ | 4 | 4½ godzinnego czasu pracy	Podanie dni kalendarzowych, na które się rozciągały oznaczone w kolumnie 6 godziny nadobowiązkowe	Podanie gałęzi przedsiębiorstwa dla których żądano przedłużenia czasu pracy	Ogólna ilość robotników zatrudnianych w fabryce	Ilość robotników zajętych w godz. nadobowiązkowych	UWAGA
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1	C. k. Starostwo w Chrzanowie	Spółka z ograniczoną poręką	Zjednoczone fabryki farb „Merkur“	Krzeszowice	od 6 wieczór do 6 rano	na przeciąg trzech tygodni		od 24—28	4	

L. cz. C. III. 110/10 (2) (8585)

Edykt.

Przeciw Feidze z Ringów zam. Lieber (żonie M. Liebera) w Nowym Jorku N. j. 1 Sameset str. i spół., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Lesera Schweida w Nowym Sączu pozew o własność i przepisanie hipoteczne parcel gruntowych lk. 234 i 412/2.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dr. Lewandowskiego w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. Cg. IX. 501/9 (6) (8604)

Edykt.

Nieznanemu z miejsca pobytu Maurycemu Magerowi w jego sprawie toczącej się przed c. k. sądem kraj. cywilnym we Lwowie z firmą Sal. Saumely o 30.000 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 20 maja 1910 liczba czynności Cg. IX. 501/9 (4).

Ponieważ niewiadomo gdzie Maurycy Mager przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Somersteina.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.

Lwów, dnia 14 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 349/10 (1) (8595)

Edykt.

Przeciw Jewdosze z Gruszkowskich Senyk z Nowosiółki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Jana Gruszkowskiego pozew o 460 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tym sądzie ustną rozprawę na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Patracha adw. w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. C. II. 471/10 (1) (8586)

Edykt.

Przeciw Janowi Ciastoniowi z Pogorskiej woli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jędrzeja i Annę Bednarzów z Pogorskiej woli pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Tomasza Smagacza w Pogorskiej woli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. C. II. 3371 (1) (8592)

Edykt.

Przeciw Franciszce z Nożyńskich Müllerowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Jędrzeja i Juliannę Nożyńskich pozew o zniesienie współwłasności realności lwb. 63 i 64 gm. kat. Gawrzyłowa przez podział fizyczny i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 września 1910 o godzinie 9 rano, b. Nr. 10.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana adw. dr. Goldfiussa w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. Dzhip. 1775/10 (8582 1—3)

Niewiadomym z miejsca pobytu Szymonowi Wolfowi Sygall false Berkowicz, Feidze Sygall zamężnej Wechsler, Benjaminowi Sygall false Berkowicz i Schewie Goldberg z Tarnopola ma być doręczoną uchwała z dnia 2 maja 1910 Dzbip. 1366 10 zarządzająca intabulacyę prawa zastawu dla wierzytelności Skarbu Państwa w kwocie 1316 kor. 40 hal. zpn w stanie biernym wierzytelności Judy Joela Wassermana zahipotekowanych na realnościach llwb. 4554, 2947, 763 i 313 księgi gr. Tarnopol.

Dla strzeżenia praw Szymona Wolfa Sygalla false Berkowicza, Feigi Sygall zamężnej Wechsler, Benjamina Sygall false Berkowicza i Schewy Goldberg ustanawia się kuratora w osobie pana dr. Zygmunta Rosenfelda adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator ma wymienione osoby w oznaczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępywać, aż sami w Sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 308/10 (2) (8589)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Koczan z Rostok dolnych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Dawida Lipę Beera pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata Władysława Smólskiego w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. C. I. 342/10 (8627)

Edykt.

Przeciw Alojzemu Standio, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Szymona Hillmana pozew o 507 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 2 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Safiera adw. w Rożniatowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rożniatów, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. C. 326/10 (3) (8594)

Edykt.

Przeciw Katarzynie z Beskurów Pomykałowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Beskurów Pomykałowej ustanawia się pana Wincentego Chłodnickiego w Głogowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę z Beskurów Pomykałową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 14 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 129/10 (2) (8603)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 30 czasopisma „Monitor“ z dnia 24 lipca 1910 pod tytułem: „Jubileusz nieomylności“ w ustępie od: „I oto mamy“ do końca, 2) w artykule pod tytułem „Tryumf samowoli autonomicznej i kołtuństwa“, od „Ale cynizm“ do „kołtuńskich kreatur“ i od „i jak najenergiczniej“ do końca, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 303 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 22 lipca 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25 lipca 1910.

L. cz. Pr. 128/10 (2) (8602)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 334 czasopisma „Kuryer Lwowski“ z dnia 21 lipca 1910 pod tytułem: „Bezecna nagonka“ tak w tytule samym, jakoteż w ustępie od początku do „Rady miejskiej“ i od „ale przyjmijmy“ do końca, zawiera znamiona występku z § 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 21 lipca 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25 lipca 1910.

Ч. сп. 131/10 (2) (8601)

Оголошене

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 392 часописи „Народне Слово“ з дня 23 липня 1910 під написею: „Нова панщина“ в уступі від „Віск сей“ до „віки цїлї“ містить в собі знамена провини з § 302 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи з дни 23 липня 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 липня 1910.

Ч. сп. Pr. 126/10 (2) (8599)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 29 часописи „Свобода“ з дня 21 липня 1910: 1. в арт. під тит. „Благородна смерть“ в уст. від „Спитаємо ся“ до „поступити“, 2. в арт. „Сестрі в суботу вечером“ від „Чи чулати“ до „ще тирани“, 3. в арт. під тит. „Наші гріхи“ від „А її тої“ до „локоть каші“, 4. в арт. під тит „Лист зі села“ від „Звісна річ“ до „Польщу на Руси“ містить в собі знамена провини з §§ 302 і 305 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 21 липня 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 липня 1910.

Ч. сп. Pr. 127 10 (2) (8600)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив па підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 391 часописи „Народне Слово“ з дня 21 липня 1910 під написею: „Справа українського унїверситету у Львові“ в уст. від „Наша“ до „казнях“ містить в собі знамена провини з § 300 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 21 липня 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 липня 1910.

Ч. сп. Pr. 4/10 (1) (8579)

Ц. к. Суд окружний яко Трибунал прасовий в Тернополи на внесок ц. к. Прокуратора Держави в Тернополи з 22 липня 1910 Ч. S. 4 10 (1) на підставі § 493 пр. к. орік, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Руска Воля“ з дня 21 липня 1910 Ч. 5 виходячої в Тернополи під написом „Нема иншого вихода только всеобщий штрейк“ а іменно в уступах: 1. в самім титулі артикулу „только всеобщий штрейк“, 2. як також в уступі від слів „Ми тут родились“ аж до кінця т. є. до слів „світлїйше на своей земли жити“ містить знамена вистунку з § 302 з. к. що затим заряджена ц. к. Прокураторію Держави на дни 21 липня 1910 і в тім дни виконана конфіската тої часописи есть оправдана, цїлий наклад має бути знищений, а дальше розповсюднїоване взборонене.

Тернопіль, дня 23 липня 1910.

Konkursa.

L. 93.740/XII. (8598 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Kalnicy z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1400 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Cisny i z powrotem,

2. w Dąbiu obok Dobczyc z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 140 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 840 kor. za codzienną jazdę posłańczą (jednokonną) do Dobczyc i z powrotem,

3. w Czerwonogrodzie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i

4. w Przystaniu z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść o pierwsze dwie posady najpóźniej do 4 sierpnia, a o następne najpóźniej do 27 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 21 lipca 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. 15/10 (1) (8265 3—3)

Edykt.

Na żądanie p. Manesa Liebera, kupca w Sanoku wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi trzech blankietów wekslowych wymogów weksli po myśli art. 4 ust. weksl. nieposiadających po 40 hal. ostemplowanych, które mu rzekomo skradziono a mianowicie dwóch blankietów co do sumy wekslowej niewypełnionych przez Herscha Dyma jako akceptanta i Dawida Dyma jako wystawcę i żyranta, zaś trzeciego na sumę 400 kor. opiewającego i przez Leibę Pennera jako akceptanta podpisanych.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośne blankiety wekslowe posiadał, aby się z takowymi w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ do sądu tutejszego zgłosił i prawa swoje do blankietów tych wykazał, ileże w razie przeciwnym blankiety owe za umorzoną i wszelkich skutków prawnych pozbawione uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. T. 9 10 (2) (8263 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Wedle podania Euzebiusza vel Jenseja Połyniaka z Łabowy matka jego Domicela Połyniakowa urodzona w Łabowy dnia 15 września 1818 wyemigrowała w roku 1847 na Węgry i ztamtąd nie wróciła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę wymienionego postępowanie celem uznania za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Stuberowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym.

Domicelę Połyniakową wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1911 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. T. 41/10 (2) (8460 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salo Sperlinga, kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy zaliczkowej we Lwowie Nr. 865 Rb/979 Rb na kwotę 13.350 kor., a na rzecz Salo Sperlinga opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 maja 1910.

L. cz. T. 5/10 (1) (8394 3—3)

Edykt.

Bronisława Wanio, prywatna w Krakowie przez adwokata dr. Jana Steca w Krakowie podała, że jej w połowie maja 1910 zaginął weksel z daty Kamionka strumiłowa 2 listopada 1909 na kwotę 100 kor. opiewający, płatny 2 maja 1910 przez p. Michała Szyszkiewicza, właściciela realności w Kamionce strumiłowej akceptowany bez podpisu wystawcy.

Wzywa się przeto w myśl art. 73 u. w. obecnego posiadacza onego weksla, by go do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel za amortyzowany czyli za nieistniejący uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. T. 12/10 (1) (8390 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ignacego i Anny Przybytniowskich, Józefa Połońca i Hipolita Muchy w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi blankietu wekslowego bez daty wystawionego przez wnioskodawców na kwotę 2000 koron i przez nich podpisanego, który oni mieli wystawić Antoniemu Brandowskiemu, a ten z wekslem zaginął.

Posiadacza tego weksla wzywa się przeto, by do dni 45 zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. T. 20/10 (2) (8516 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sissli Sales, prywatnej w Dobromilu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu Nr. 1649 na kwotę 498 kor. 88 hal. opiewającej i na imię Sissli Sales wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 12 lipca 1910.

L. cz. Nc. VII. 123/10 (1) (8547 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herscha Majera Pennera kupca w Barańczycach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla ostemplowanego na 20 hal. z podpisem jako wystawcy Herscha Majera Pennera i żyranta Józefa Brossa, bez daty.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. T. 23/10 (2) (8459 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ludwiki Tyszarskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 41.630 na kwotę 114 kor. i na nazwisko Ludwika Tyszarska opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zanieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwow, dnia 3 maja 1910.

L. cz. T. 10/9 (1) (8393 3—3)

Wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Skarbu Państwa z daty Lwów 20 maja 1909 L. 27.764/9 XII. f. 9/now. wdraża się postępowanie celem amortyzacyjne względem zaginionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Zaleszczykach Nr. 2086 pod nazwą Kaucya prawa polowania w Uściecżku zawinkulowanej a na 305 kor. opiewającej.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej książeczki, by do sześciu miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie lwowskiej“ wykazał swe prawa, jakie mu do tej książeczki służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się tę książeczkę za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 maja 1909.

L. cz. T. 18/10 (1) (8352 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie im gr. kat. cerkwi w Butelce wyżnej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 17.986 na 52 zł. 09 ct. a. w. czyli 104 kor. 18 hal. na rzecz gr. kat. cerkwi w Butelce wyżnej winkulowanej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby takową w przeciągu sześciu mieściu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 1 lipca 1910.

Ч. сп. T. 21/10 (1) (8230 3 3)

На жадане Товариства „Народний Дім“ в Грималові, стовариш̌еня зареєстрованого з обмеженою порукою впроваджує ся поступоване в цїли амортизациї томуж Товариству мнимо пропавших жиром 22? заосмотрених десяти векслів виставлених під датою Грималів 20 марта 1910 платних в шість місяців від дати виставленя а іменно:

1. вексель ч. 62 на квоту 180 корон виставлений і жирований через Миколу Сьвідер, акцептований через Антона Кушніра і Микола Кушніра,

2. вексель ч. 157 на квоту 300 кор. виставлений і жирований через Гринька Соболя а акцептований через Дмитра Перешлюгу і Якима Боднарчука,

3. вексель ч. 330 на квоту 250 кор. виставлений і жирований через Кароля Стадника а акцептований через Щепана Вакулу і Юрка Гречуха,

4. вексель ч. 331 на квоту 100 кор. виставлений і жирований через Петра Філя а акцептований через Юосифа Марцїнів і Семка Гуцала,

5. число вексля 334 на квоту 160 корон виставлений і жирований через Павла Заоборного а акцептований через Параньку Заоборну і Івана Заоборного,

6. вексель ч. 339 на квоту 200 кор. виставлений і жирований через Миколу Загоробного а акцептований через Петра Загородного і Юсифа Шевчука,

7. вексель ч. 440 на квоту 460 кор. виставлений і жирований через Стефана Вовка а акцептований через Андруха Роґальского і Андруха Депутата,

8. вексель ч. 444 на квоту 600 кор. виставлений і жирований через Дмитра Колосіньского а акцептований через Петра Стадника і Міхала Чубка,

9. вексель ч. 445 на квоту 600 кор. виставлений і жирований через Миколу Королїшина а акцептований через Івана Кравця і Міхала Кравця,

10. вексель ч. 446 на квоту 200 кор. виставлений і жирований через Андрея Кметика а акцептований через Розалію Кметик і Івана Жулковского.

Посїдача тих векслїв взиває ся, щоби предложив їх підписаному судови в протягу 45 днів по платности, то значить до дня 2 листопада 1910 в противнім разї векслї тії по упливі згаданого речинця будуть узнані за позбавлені наслїдків правних.

Ц. к. Суд окружний Віддїл V.
Тернопіль, дня 18 червня 1910.

Ч. сп. Nr. VII. 69,10 (2) (8183 3—3)

Амортизация.

На внесене др. Данили Стахури, адвоката в Самборі яко повномочника Миколая Зараньского вводить ся поступоване амортизацийне що до імовірно внескодателеви загинувшої книжочки вкладкової Товариства „Народний Дім“ в Самборі ч. 37 на імя Миколая Зараньского виставленої на квоту 364 кор. 71 сот. 14 марця 1908 зложеної.

Держителя повисшої книжочки взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу одного року, бо в противнім разї по упливі того речинця будуть узнані за неважні.

Ц. к. Суд повітовий Віддїл VII.
Самбір, дня 19 мая 1910.

Spadki.

L. cz. A. V. 171/9 (13) (8208 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ogłasza, że dnia 31 marca 1909 w Ostrowie zmarła Basia vel Alcia Alter, po której spadek przypada na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia dzieciom tejże.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Heni Adler zam. Porlmutter i Ryfki Adler zam. Schweizer nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Janem Knyszem z Ostrowa ustanowionym dla nieobecnych pozostałych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szczerzec, dnia 5 maja 1910.

L. cz. A. IV. 82/10 (6) (8200 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Korpyczyńcach ogłasza, że dnia 9 marca 1910 w Howiłowie wielkim zmarł Mikołaj Kumka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Semka Kumki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Ilkiem Kumka ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Korpyczyńce, dnja 1 czerwca 1910.

L. cz. A. 416/10 (5) (8537 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 6 maja 1910 zmarła Marya Switłyk w Białem z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej konkuruje między innemi Tekla Switłyk.

Sąd nie znając miejsca pobytu Tekli Switłyk, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Franciszkiem Szelewskim, c. k. notaryuszem, dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 2 lipca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 45/10 (7) (8556 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Sabinę Żyburską w Tyśmienicy.

Kuratorem jej ustanowiono Petra Łastawieckiego w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 19 marca 1910.

L. cz. L. 5/10 (7) (8543 1—3)

Edykt.

Jan Cichy uznany umysłowo chorym.
Kuratorem jego p Jan Kacz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 28 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 233/10 Stow. I. 183 (8584)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Szczurowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Szczurowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: 1. Emanuel Jakubowski, 2. Jan Jaworski i 3. Aleksander Sabański z powodu upływu kadencyi a Mikołaj Sawczuk wskutek rezygnacyi.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia z dnia 12 kwietnia 1910 1. Emanuel Jakubowski, zastępcą przełożonego, 2. Jan Jaworski i 3. Aleksander Sabański, członkami zarządu, wszyscy trzej ponownie, a 4. w miejsce Mikołaja Sawczuka Antoni Litowiński, właściciel realności w Szczurowicach zamieszkały.

Data wpisu: 18 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 164/10 Stow. II. 109 (8515)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Berezowie niżnym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Umarł przełożony zarządu Adolf Kropp, a w jego miejsce wybrano przełożonym zarządu Leona Bolesława Bigę, c. k. leśniczego w Berezowie niżnym.

Data wpisu: 24 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 223/10 Sp. II. 219 (8525)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Huta pieniacka.

Brzmienie firmy: Ch. Poppers i M. Sehnee, huta szklanna.

Przedmiot przedsiębiorstwa: huta szklanna.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 18 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 331/10 (8466)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Wielowsi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zebraniu członków odbytem dnia 27 maja 1910 wybrano w miejsce ustępującego członka zarządu Franciszka Wartonia członkiem zarządu Franciszka Skrzypka, rolnika w Wielowsi.

Rzeszów, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 818/10 Poj. III. 77 (8513)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojed. wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: M. Horowitz, hurtowna sprzedaż węgla i koksu w Krakowie, po niemiecku zaś M. Horowitz, Kohlen und Koksgeschschaft (en gross) in Krakau".

Skutkiem zlania się z firmą „Lorie et Horowitz" rej. oddz. A. I. 216.

Dzień wpisu: 6 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Firm. 943/10 Pojed. I. 225 (8522)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Łaskowce.

Brzmienie firmy: Salamon Wurmberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Laskowcach.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 czerwca 1910.

L cz. Firm. 856/10 Pojed. I. 73 (8521)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Iwanków.

Brzmienie firmy: Fischel Sandberg, dzierżawca propinacyi w Iwankowie.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 17 czerwca 1910.

C. k. Sad obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 731/10 Oddz. A. I. 242 (8509)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Słotwina.

Brzmienie firmy: Frymeta Borgenicht.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel węglem i kram mieszany.

Właściciel: Frymeta Borgenicht w Słotwinie.

Podpisuje firmę właścicielka pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 23 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 952 Rg. C. 101 (8441)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do rejestru handlowego oddział C wpisano:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Kali", spółka z ograniczoną poręką — „Kali", Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie robót poszukiwawczych za minerałami Państwu zastrzeżonymi i niezastrzeżonymi; b) eksploatacya, przerabianie i zużytkowanie wszelkich wytworów z tychże minerałów uzyskanych, szczególnie kali (soli potasowych) i innych; c) zakładanie w tym celu zakładów przemysłowych i górniczych; d) prowadzenie na rachunek własny i cudzy składów i sprzedaży wytworów powyżej określonych; e) dzierżawienie podobnych przedsiębiorstw; f) nabywanie gruntów na cele przedsiębiorstwa, uprawnień górniczych i nabywanie praw poszukiwania i wydobywania Państwu zastrzeżonych i niezastrzeżonych minerałów do właścicieli gruntów należących.

Wysokość kapitału zakładowego: kor. 560.000, na który wpłacono 1/4 część t. j. 140.000 kor.

Zawiadowcy: Maryan Jaroszyński, właściciel dóbr Błudniki, Adam Trzecieski, przedsiębiorca naftowy we Lwowie i Henryk Potworowski, właściciel dóbr w Stanisławowie.

Stosunki prawne: Spółka opiera się na kontrakcie we formie aktu notaryalnego z daty Lwów 10 czerwca 1910 l. rep. 62338 zdziałanym.

Czas trwania: nieograniczony.

Do zastępstwa spółki uprawniony jest każdy z zawiadowców samodzielnie.

Do zastępstwa spółki uprawniony jest każdy z zawiadowców samodzielnie.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod jej brzmieniem którykolwiek ze zawiadowców umieści swój podpis.

Ogłoszenia spółki umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Data wpisu: 21 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów). Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·03	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező. Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia Kałusza
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów)
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	10·36	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.